

GŁOS SZKUPSKI

PROLETARIUS.ZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W KOSZALINIE

NIEMIEDZIELA

ROK XXIII Nr 300 (7162)

27 PAŹDZIERNIKA 1974 r.

AB"

CENA 1 rf

AMBICJE PRZODOWANIA



mund Soja: pułkownik dyplomowany Edward Nowak; pułkownik dyplomowany Edward Gruszka, pułkownik docent doktor Józef Zabłotnik i wielu innych wyższych oficerów.

Od 1967 roku jest to już wyższa uczelnia. W tym czasie organizowaliśmy też wieczorowe i zaoczne studia inżynierskie dla naszych absolwentów z poprzednich lat. Na specjalnych kursach szkolimy również oficerów zajmujących stanowiska dowódcze w oddziałach liniowych. Od ubiegłego roku kształcą się w naszej szkole absolwenci wyższych uczelni cywilnych na specjalistów, oficerów Wojsk Obrony

Rozmowa z komendantem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej im. por. M. Kalinowskiego pułkownikiem dyplomowanym Witoldem Niedkiem

Przeciwlotniczej, - w ramach Szkoły Oficerów Rezerwy.

Szkoła odnosi także sukcesy* w działalności naukowo-badawczej. W ponad 80 procentach wyniki prac badawczych wykorzystano nie tylko w naszej uczelni, ale także w jednostkach liniowych naszego rodzaju wojsk.

— Towarzyszu Pułkowniku, Wyższa Szkoła Oficerska jest silnie związana z miastem i województwem. Między społeczeństwem a podchorążymi Waszej uczelni istnieją trwałe kontakty. Jakich u nich uważacie za najcenniejsze?

— Podchorążowie naszej szkoły nigdy nie zasklepiali się w murach uczelni, lecz zawsze brali udział w życiu społecznym i gospodarczym miasta i województwa. W pierwszych latach po wyzwoleniu podchorążowie pomagali uruchamiać zakłady przemysłowe, pracowali przy odgruzowaniu Koszalina i rozbiórce zniszczonych wojennych budynków. Łącznie poświęcili na to około pięćdziesiąt tysięcy godzin. W ramach honorowego krwiodawstwa oddali dla leczenia ponad tysiąc pięćset litrów krwi. Za ten cenny dar sztandar szkoły został odznaczony Złotą Odznaką PCK.

(dokończenie na str. 5)

ZIEMNIAKI DLA KRAJJI I NA EKSPORT

KOSZALIN. Obfite od 15 dni opady deszczu powodują zahamowania w wykopkach ziemniaków i buraków. Mimo to, dzięki ofiarności i zaangażowaniu załóg państwowych przedsiębiorstw rolnych i rolników indywidualnych, wykopki ziemniaków w naszym województwie dobiegają w zasadzie końca. Kombajny ziemniaczane a często i środki transportu z gospodarstw państwowych, które ukończyły zbiory, skierowano na pola m. in. PWGR Barvice Tychówko, Biesowice, Miastko, w których pozostał do wykopania największy areał. Ogółem w pegeerach pozostało jeszcze do wykopania około 800 ha ziemniaków i ponad 400 ha buraków.

Wydatną pomoc przy wykopkach niosą obecnie rolnicy ekipy z zakładów pracy i młodzież. Pracują po lekcjach młodzieży ze szkół rolniczych. 800 studentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie zadeklarowało trzydniową pomoc przy wykopkach w powiecie koszalińskim.

Deszcze utrudniają również skup ziemniaków. Mimo to, skupiono dotąd w województwie o 30 tys. ton ziemniaków więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

(dokończenie na str. 3)

WARSZAWA (PAP). Jak przewiduje IMGW dzisiaj będzie w kraju zachmurzenie duże z większymi prze-



Wykopki ziemniaków W woj. koszalińskim mimo trudnych warunków atmosferycznych, dobiegają końca. Przy ich zbieraniu pegeerom pomaga młodzież szkolna. Korzyści obopólne — wczesne zebranie ziemniaków zapobiega stratom, natomiast młodzież zarabia pieniądze na fundusz wycieczkowy. W Piłce Zegrze Pomorskie przy wykopkach pomaga 120-osobowa grupa uczniów z Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Dubois w Koszalinie.

Na zdjęciu: wykopki ziemniaków na polach w PGR Zegrze Pomorskie.

CAF — Kraszewski

Prognoza pogody

jaśnieniami. Miejscami opady deszczu.

Temperatura maksymalna od 6 do 9 st. Wiatry dość silne z kierunków zachodnich.

Koszaliński zajazd

Przy drodze z Kitezalina do Karlina, na 16 kilometrze jest budynek mieszkalny z częściowym zapleczem gospodarczym. Wymaga gruntownego remontu. Zainteresowało się nim Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego i zamierza urządzić zajazd.

Projekt adaptacji przygotował w koszalińskim „Miastoprojekcie” inż. arch. Tadeusz Barełkowski. W budynku ma być 40 miejsc do konsumpcji, małe zaplecze kuchenne i socjalne dla obsługi. Przewidziany jest również parking dla zmotoryzowanych, którzy w zasadzie będą głównymi klientami, gdyż budynek znajduje się przy uczęszczanej drodze o około 4 km od wioski.

Na ukończeniu jest już pro-

jekt techniczny przygotowany przez zespół pod kierownictwem inż. Tadeusza Barełkowskiego. Konstrukcję opracował mgr inż. Ibrqhm Murzicz, instalacje sanitarne mgr inż. Janusz Piłat, elektryczne inż. Bogumił Grycner.

Budynek ma być kryty dachówka karpiówka, tynk białe, podmurówkę z czerwonej cegły, spionowanej, elementy drewniane — kolor naturalny. Kolorystycznie będzie to ciekawy obiekt. Wnętrze w stylu ludowym ma zaprojektować plastyk.

Koszaliński zajazd będzie obiektem niepowtarzalnym z uwagi na wykorzystanie istniejącej zabudowy. Może w innych powiatach są podobne obiekty do wykorzystania przez gastronomię? A może każdy z powiatów własny obiekt?

W województwie poznańskim zbudowano ponad 30 ideitycznych zajazdów. Może my trobiemy inaczej, ciekawiej, a przy okazji każdy z architektów próbuje swych sił?

Rysował: Tadeusz Barełkowski

PROBLEM CYPRU NA FORUM ONZ

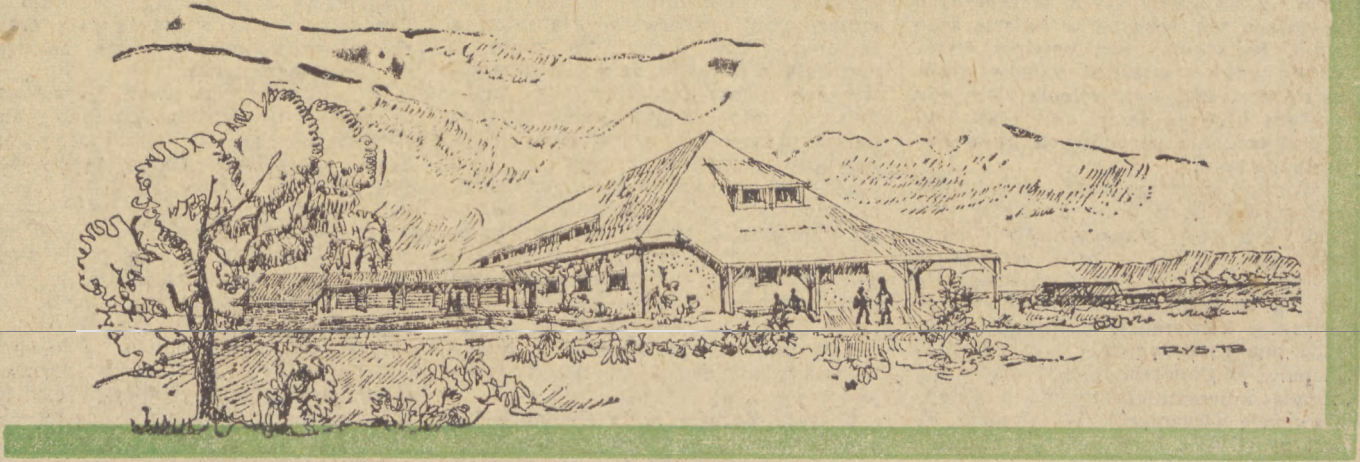
NOWY JORK (PAP). Jutro Zgromadzenie Ogólne NZ przytępi do omawiania kwestii cypryjskiej. W ramach przygotowań do tej debaty rozpowszechniono w ONZ projekt rezolucji, wzywający do szybkiego wycofania sił zbrojnych obcych wojsk z Cypru i zaprzestania wszelkiej ingerencji z zewnątrz

w sprawy Republiki Cypryjskiej. Autorami projektu rezolucji są Algieria, Gujana, Indie, Malt i Jugosławia. Państwa te wchodziły w skład Komitetu Koordynacyjnego Państw Niezaangażowanych powołanego do rozpatrzenia sprawy Cypru.

Rewelacyjne wykopalisko

KAIR (PAP). W Addis Abebie podano, że międzynarodowa ekspedycja archeologów odkryła w tym mieście we wschodniej Etiopii skamieniałe szczątki człowieka sprzed 3-4 milionów lat. Szczątki te byłyby o prawie 1,5 miliona lat atargz*

niż najstarsze znalezione dotąd na brzegach jeziora Rudofa w Kenii i zdaniem specjalistów mogą całkowicie zmienić dotychczasowe poglądy naukowe dotyczące początków rozwoju ludzkiego.



* WCZORAJ w czasie obrad XXI Zjazdu Francuskiej Partii Komunistycznej kontynuowano dyskusję nad projektem rezolucji końcowej oraz nad referatem sekretarza generalnego FPK, Georges Marchais.

* JAK WYNIKA z danych włoskiego instytutu statystycznego ogólny wzrost cen w okresie od września 1973 do września 1974 r. wyniósł 24,6 proc. Jedynie we wrześniu br. wzrost ten wyniósł 3,3 proc. Jest to największy wzrost w okresie jednego miesiąca, jaki zanotowano w tym roku. Najbardziej, bo o 4 proc. podrożały artykuły żywnościowe.

* MINISTERSTWO Spraw Zagranicznych Portugalii podało do wiadomości, że sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej, minister bez teki, Alvaro Cunhal będzie stał na czele rządowej delegacji Portugalii, która w dniach od 29 bm. do 2 listopada br. złoży wizytę oficjalną w związku Radzieckim.

* PREZYDENT Zambii Kenneth Kaunda wyraził w czasie spotkania z przebywającą w Zambii z okazji 10. rocznicy uzyskania niepodległości delegacją radziecką przekonanie, że przyjaźielskie stosunki między Związkiem Radzieckim a Zambią ulegną dalszemu pogłębieniu z korzyścią dla obu narodów.

W. Kirillin w Białym Domu

WASZYNGTON (PAP). Prezydent USA Gerał Ford przyjął w Białym Domu wicepremiera, przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR Ł. Nauki i Techniki, Władimira Kidllina. W czasie rozmowy omówiono stan współpracy naukowo-technicznej między oboma krajami i perspektywy jej rozwoju.

Precz z nikotyną!

OSLO (PAP). W Norwegii prowadzi się intensywną kampanię antynikotynową. Rząd norweski wydał rozporządzenie przewidujące zakaz reklamowania wyrobów tytoniowych. Zgodnie z nim, wszystkie opakowania z wyrobami tytoniowymi będą zawierały ostrzeżenie o ryzyku, jakie palenie stwarza dla zdrowia. Sprzedawcom papierosów nie wolno będzie wystawiać pudełek z tymi wyrobami w witrynach sklepowych, lecz tylko na półkach wewnątrz sklepu. Nie zezwala się również na oświetlanie sklepów z tymi wyrobami. Zakaz reklamy papierosów będzie obowiązywał w dziennikach i czasopiśmie.

Japończycy na himalajskim szczycie

TOKIO (PAP). Czterech alpinistów japońskich oraz szereg nepalski w dwóch grupach zdobyli w tych dniach himalajski szczyt Lamkuńg Himal, wysokości 6.986 metrów. Zdobywanie odbywało się bez aparatów tlenowych. Jest to druga wyprawa na ten szczyt, a pierwsza alpinistów japońskich.

SIÓDMY SZCZYT ARABSKI

KONFERENCJA szefów państw Ligi Arabskiej, która rozpoczęła się wczoraj w Rabacie, jest jednym z najważniejszych tegorocznych wydarzeń politycznych w świecie arabskim. Poświęcona jest bowiem wytyczeniu dalszej strategii państw arabskich w kwestii wyzwolenia ziem okupowanych przez Izrael od roku 1967 i przywrócenia narodowych praw Palestyńczykom.

W okresie przygotowań do konferencji w Rabacie ujawniły się w tym względzie dwie różne koncepcje strategiczne. Część państw arabskich, przede wszystkim Syria, opowiada się za jak najszybszym wznowieniem genewskiej konferencji pokojowej. Miałyby ona rozstrzygnąć całokształt problemów bliskowschodnich, zaś w jej obradach uczestniczyliby m. in. przedstawiciele Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP). Inne państwa arabskie kłaniają się natomiast w większym lub mniejszym stopniu ku zalecanej

podobno przez sekretarza stanu USA Henry Kissingera koncepcji „rozwiązywania problemu etapami”, drogą częściowych porozumień między poszczególnymi państwami arabskimi a Izraelem. Przeciwnicy tej koncepcji zwracają uwagę, że daje ona Izraelowi nowe szanse gry na zwłokę i przez to samo, a także przez odsunięcie na dalszy plan forum genewskiego osłabia pozycję państw arabskich. Jednym z głównych zadań konferencji w Rabacie jest określenie wspólnego stanowiska wobec problemu palestyńskiego. Rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie uzmysławia bowiem coraz wyraźniej, że bez przywrócenia praw narodowi palestyńskiemu i zapewnienia mu własnej siedziby narodowej, trwały pokój w tym regionie jest niemożliwy.

Decyzja Zgromadzenia Ogólnego NZ o umieszczeniu problemu palestyńskiego na porządku obrad obecnej sesji i zaproszeniu przedstawicieli OWP do

udziału w debacie — wyznaczonej na początek listopada — wskazuje, że opinia światowa coraz lepiej zdaje sobie sprawę z wagi tego zagadnienia. Uzgodnienie stanowiska świata arabskiego będzie miało ważne znaczenie dla przebiegu debaty.

W ostatnich miesiącach wysuwano koncepcję utworzenia państwa palestyńskiego na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy, terytoriach okupowanych przez Izrael od roku 1967. Między dwiema wojnami — w latach 1948—67, brzeg zachodni był pod władzą Jordanii i obecnie król Husajn uważa, że to on reprezentuje Palestynę i że tylko on „przedstawiciela” jest faktycznie batalią o przyszłość polityczną narodu palestyńskiego.

WIESŁAWA BOLIMOWSKA

W TELEGRAFICZNYM

SKRÓCIE

* WCZORAJ przedstawiciele krajów RWPG i Jugosławii napisali w Leningradzie porozumienie o współpracy naukowo-technicznej w dziedzinie budowy statków.

* WCZORAJ zakończyły się w Watykanie obrady czwartego Światowego Synodu Biskupów. Na posiedzeniu końcowym wygłosił przemówienie papież Paweł VI.

* XVIII KONFERENCJA generalna UNESCO postanowiła zaprosić do udziału w pracach konferencji w charakterze obserwatorów przedstawicieli Organizacji Wyzwolenia Palestyny, a także przedstawicieli ruchów narodowych w Afryce, które zostały uznane przez Organizację Jedności Afrykańskiej.

Współpraca; RWPG-Finlandia

HELSINKI. (PAP). Odkryło się tu drugie posiedzenie komisji ds. współpracy RWPG z Republiką Finlandii. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele państw członkowskich RWPG i Finlandii, zastępca sekretarza RWPG i pracownicy sekretariatu tej organizacji, po zakończonym posiedzeniu podpisano protokół i opublikowano komunikat o wynikach prac komisji.

Komisja podkreśliła, że po rozumieniu zawarte 16 maja 1973 r. między RWPG a Finlandią stworzyło dobre podstawy do dalszego rozwoju i pogłębienia wzajemnie korzystnej współpracy w dziedzinie gospodarczej i naukowo-technicznej.

Po rozpatrzeniu propozycji

przygotowanych przez grupy robocze w dziedzinie handlu zagranicznego, przemysłu budowy maszyn i chemicznego w dziedzinie transportu i współpracy naukowo-technicznej, komisja zaaprobowwała ich działalność i przyjęła odpowiednie zalecenia i postanowienia, zmierzające do

dalszego rozwoju wielostronnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między państwami RWPG i Finlandii.

Posiedzenie komisji przebiegało w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Podczas trwania posiedzenia komisji prezydent Finlandii, Urho Kekkonen, przyjął przewodniczących delegacji państw członkowskich RWPG.

Postanowiono, że kolejne trzecie posiedzenie komisji odbędzie się w grudniu 1975 r. w Budapeszcie.

Czy RPA zostanie wykluczona z ONZ?

NOWY JORK (PAP). W toku debaty w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą Republiki Południowej Afryki, przedstawiciele Kenii, Mauritani i Kamerunu przedłożyli projekt rezolucji, zalecający Zgromadzeniu Ogólnemu pozbawienia RPA członkostwa w ONZ na podstawie 6 artykułu Karty Narodów Zjednoczonych. Artykuł ten stwierdza, iż Zgromadzenie Ogólne może, na zlecenie Rady Bezpieczeństwa, wykluczyć z organiz-

cji członka ONZ, który uporczywie łamie zasady Karty.

Przemawiając w imieniu afrykańskiego Kongresu Narodowego Duma Nokwe, do magali się wykluczenia przed stawicieli reżimu rasistowskiego RPA z ONZ. Przedstawiciel ruchu wyzwolenie go Afryki Południowej wyraził pogląd, iż weto zastosowane wobec rezolucji domagającej się wykluczenia RPA z ONZ, byłoby równoznaczne z zastosowaniem wka przez członka Rady Bezpie-

czeństwa wobec praw człowieka i stanowiłoby próbę zbrodni popełnianych przez rasistów wobec rdznej ludności Południowej Afryki.

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa wystąpiły delegacje Liberii, Kuwejtu, Rumunii, i Kataru. Przedstawiciele tych państw wyrazili pogląd, iż polityka apartheidu uprawiana przez RPA jest nie do pogodzenia z przynależnością do ONZ.

Hdrakiri w fabryce

TOKIO (PAP). W jednym z pomieszczeń japońskiej fabryki aparatów fotograficznych „Yashica” znaleziono z nożem w brzuchu w kałuży krwi 52-letniego dyrektora tej fabryki Hisao Nozawę. Odwieziono go do szpitala gdzie do wczoraj rano nie odzyskał przytomności. Jest to drugi wypadek harakiri w tej fabryce, 21 października w ten sam sposób targnął się na życie przywódca związkowy Toshinobu Aburao. Przyczyną obu wypadków harakiri jest decyzja zamknięcia tych zakładów.

* KONCERN „British Petroleum” zakomunikował o nowym ndanym wierceniu na Morzu Północnym, ropa wytrysnęła w odległości 150 mil od wybrzeża Szkocji. Nie podaje się jak wielkie są nowe pokłady.

* W MOSKWIE odbyło się dziesiąte, jubileuszowe zgromadzenie Wiosko-Radzieckiej Izby Handlowej. W depeszy przesłanej z okazji jubileuszu premier ZSRR Aleksiej Kosygin podkreśla, że rząd radziecki jest przekonany, że działalność Wiosko-Radzieckiej Izby Handlowej nadal będzie służyła rozszerzeniu wzajemnie korzystnej współpracy handlowo-gospodarczej i naukowo-technicznej między oboma krajami.

* 7-LETNIA DZIEWCZYNNKA stała się 123 ofiarą śmiertelną fali zamachów terrorystycznych jaka opanowała Argentynę po śmierci prezydenta Juana Perona. Znalazła ona podrzuconą w pobliżu jej domu bombę zegarową i ukryła pod łóżkiem w swym pokoju. W czasie eksplozji odniosła obrażenia 3 osoby. Do tragedii tej doszło w argentyńskim przemysłowym mieście Cordoba.

* EKSTREMISTI protestanci postrzelili ub. nocy w dzielnicę Rathoele w Belfaście 18-letniego katolika. Dwaj nieznani osobnicy z zaparkowanego samochodu oddali do niego serię strzałów. W dzielnicy tej w ostatnim okresie zastrzelono 1 katolików.

Dzisiaj wybory w Hesji i Bawarii

Kolejna bońska próba sił

BONN (PAP). W RFN, gdzie obok władz ogólnofederalnych istnieją jeszcze parlamenty i rządy krajowe (kraj -r- odpowiednik województwa) odbędą się dzisiaj wybory do parlamentów krajowych (landtagów) Hesji i Bawarii. Uprawnionych do głosowania jest łącznie ponad 11 mln osób, przy czym w Bawarii ubiegać się będzie o poparcie wyborców osiem partii, w Hesji natomiast siedem. Jednak jedynie SPD, FDP, CDU oraz CSU mają realne szanse, ponieważ partia, która uzyska poniżej 5 proc. głosów w ogóle nie jest uwzględniana przy podziale mandatów. Ostatnie wybory do landtagów w 1970 r. dały następujące wyniki. Hesja: SPD 45,9 proc., CDU 39,7 proc., FDP 10,1 proc., Bawaria: CSU 56,4 proc., SPD 33,3 proc., FDP 5,5 proc.

Wybory krajowe kolejnej kadencji odbyły się dotychczas w czterech landach RFN, przy czym wszystkie przyniosły sukcesy opozycji i chadeckiej. Natomiast socjaldemokraci i częściowo liberałowie zanotowali miejscami duży ubytek głosów. Niemniej w generalnym układzie sił te lokalne porażki wyborcze partii koalicyjnej rządowej SPD/FDP nie spowodowały dotychczas istotnych zmian.

Ogólnofederalne znaczenie krajowych wyborów wynik? nie tylko z faktu, że od dawna już wybory krajowe stają się zarazem testem popularności ekipy rządzącej

opozycji w skali ogólnofederalnej. Mogą one spowodować także zmianę w układzie sił w drugiej izbie parlamentu — Bundesradzie, gdzie opozycja ma obecnie tylko nieznaczny przewagę 21:20 głosów. Gdyby w wyniku dzisiejszych wyborów w Hesji do władzy doszła CDU (w Bawarii 17-letnie już rządy CSU są raczej nadal zapewnione), spowodowałoby to zasadnicze zmiany w Bundesradzie. Opozycja mogłaby wówczas o wiele skuteczniej paraliżować działalność ustawodawczą rządu, ponieważ niektóre ustawy przechodzić muszą także przez Bundesrat.

Mimo że socjaldemokraci prowadzą w Hesji najtrudniejszą od lat kampanię wyborczą, jednak nie oczekują się, by wybory te przyniosły jakiegokolwiek zmiany w dotychczasowym układzie sił. Niemniej obserwatorzy sceny politycznej liczą się z poważniejszym spadkiem wpływów socjaldemokratów w Hesji oraz z kolejnym sukcesem CDU.

Wybory w Hesji oraz Bawarii uważa się pierwszy test wyborczy popularności nowej ekipy rządzącej w Bonn, która latem przejęła stery od Brandta i Scheela. Rosnące bezrobocie i wyraźne oznaki inflacji, bezustanny wzrost kosztów utrzymania — wszystko to nie ułatwia roli partiom koalicyjnej rządzącej. Opozycja niezmordowanie obciąża przebieg wszelkimi kłopotami go spodarczymi konto koalicyjnej.

Pamięci Jekatieriny Furcewej

MOSKWA (PAP). Jak już informowaliśmy dnia 24 bm. w wieku 64 lat, zmarła w Moskwie Jekatierina Furcewa, członek Komitetu Centralnego KPZR, minister kultury ZSRR. Jej śmierć jest ciężką stratą dla komunistycznej partii i państwa radzieckiego — głosi nekrolog podpisany przez Leonida Breżniewa, Aleksieja Kosygina, Nikołaja Podgórnego i innych przywódców radzieckich.

J. Furcewa przebywała w swym życiu długą drogę — od robotnicy w fabryce włókienniczej do wybitnego działacza partyjnego i państwo-

wego. W latach 1950—1957 była sekretarzem moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR, w 1956 roku została wybrana zastępcą członka Prezydium KC KPZR i sekretarzem KC, zaś w latach 1957—1961 była członkiem Prezydium KC KPZR.

Od 1960 roku do ostatniego dnia swego życia Jekatierina Furcewa stała na czele Ministerstwa Kultury ZSRR, Konsekwentnie realizowała leninowskie zasady polityki KPZR, wnosząc wielki wkład do rozwoju wielonarodowej socjalistycznej kultury i umocnienia jej międzynarodowego autorytetu.

Powódź w Jugosławii

BELGRAD (PAP). Minister ubrony narodowej Jugosławii wydał rozkaz oddziałom Jugosłowiańskiej Armii Ludowej, by pospieszyły z pomocą rolnikom w zbiorze kukurydzy, buraków i ziemniaków na podmokłych terenach. Rozkaz przewiduje użycie wszelakiego sprzętu wojskowego do akcji ratowania pól, których wartość ocenia się na 20 mld dinarów. Wskutek trwających już ponad miesiąc obfitych opadów deszczu i śniegu w Jugosławii, pozostałe na polach plony można zebrać tylko ręcznie.

Tymczasem sytuacja powodziowa nadal lię pogar-

sza. Powódź, która dotychczas ogarnęła głównie tereny położone nad Sawą, obecnie szaleje również w Czarnogórze. Tu zniszczenia są też znaczne, bowiem rzeki przepływające przez górzyste tereny wezbrały w ostatnich trzech dniach gwałtownie i zniszczyły wiele osiedli, zalały elektrownie wodne, zakłady przemysłowe i sparaliżowały komunikację. Tak więc obecnie oprócz Słowenii, Chorwacji, Bośni i Hercegowiny, klęską powodzi została także nawiedzona Czarnogóra i w znacznym stopniu — Macedonia.

Prognozy meteorologiczne są nadal pesymistyczne,

Nasz KOMENTARZ

Z proc Prezydium Rządu

B . . . stanu realizacji **ważniejszych inwestycji 18 Budownictwo mieszkaniowe**
tt Dalsza rozbudowa Huty im. Lenina

WARSZAWA (PAP). Jak informuje rzecznik prasowy rządu — na ostatnim posiedzeniu Prezydium Rządu do konało przeglądu aktualnego stanu realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych szczególnie ważnych dla gospodarki. W roku bieżącym na stał się w tej dziedzinie dalszy wydatny postęp. W wyniku realizacji wytycznych i ura Politycznego KC IZPR oraz krajowej ftarady inwestycyjnej przyspieszone zostały terminy zakończenia 24 inwestycji ważnych dla gospodarki, przy czym oddanie do użytku 5 z nich przesunięto z 1975 r. na rok bieżący. Prezydium Rządu uznało, że w IV kwartale przed wszystkim inwestorami i wykonawcami, a zwłaszcza przed dostawcami maszyn i urządzeń, staje zadanie zdecydowanego zastosowania bardziej operatywnych metod nadzoru i sterowania procesami inwestycyjnymi na wszystkich szczeblach zarządzania. Konieczna jest pełna koncentracja po-

tencjału wykonawczego i środków organizacyjno-technicznych na tych obiektach, których uruchomienie przewidziane zostało na najbliższe miesiące, jak również sprawne i terminowe dostarczanie im koniecznego wyposażenia w postaci maszyn i urządzeń oraz zaopatrzenia materiałowego. Podjęto w tej sprawie konkretne decyzje.

Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie stan realizacji postanowień wynikających z uchwały V Plenum KC PZPR w sprawie perspektywicznego programu budownictwa mieszkaniowego. Stwierdzono, że najważniejszym osiągnięciem pierwszego etapu realizacji programu jest przekraczanie zadań w budownictwie mieszkaniowym, co stwarza na przyszłość realne przesłanki przyspieszenia ustalonych perspektywicznych zamierzeń w tej dziedzinie. Prezydium Rządu zgłosiło merytoryczne uwagi do przygotowanej oceny. Problematy-

ka ta będzie ponownie przedmiotem obrad rządu.

Na posiedzeniu rozpatrzono koncepcję rozbudowy i unowocześnienia potencjału wytwórczego w Hucie im. Lenina, a także przyspieszenia rozwoju produkcji aparatury cukrowniczej i chemicznej w zjednoczeniu „Chema”.

Prezydium Rządu omówiło też sprawy związane z prawą efektywności produkcji w latach 1974—1975 w przemyśle ciężkim.

Podjęto również decyzje w sprawie zbiórki i dostaw złomu stalowego do końca 1975 r. Za celowe uznano przeprowadzenie w najbliższych miesiącach na terenie całego kraju masowej zbiórki tego złomu.

Na posiedzeniu zaakceptowano kolejny akt wykonawczy do kodeksu pracy, a mianowicie rozporządzenie w sprawie komisji rozjemczych oraz komisji odwoławczych do spraw pracy.

V Zjazd Okręgu Wojewódzkiego Związku OSP

ZAWSZE W PIERWSZYM SZEREGU

KOSZALIN. Wczoraj przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego na szczycie drabiny strażackiego wozu bojowego powiewała biało-czerwona flaga. W sali konferencyjnej odbywał się bo wiem V Zjazd Okręgu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Koszalinie. Obecni byli II sekretarz KW PZPR Jan Urbanowicz, wojewoda koszaliński, Stanisław Mach, wiceprezes Zarządu Głównego Związku OSP, Albin Lasoń oraz zastępca Komendanta Głównego Straży Pożarnych, płk. Tomasz Ostrowski.

W uznaniu zasług ppłk po żarnictwa Eugeniusz Płaza odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Aktu dekoracji dokonał tow. Jan Urbanowicz.

Referat wprowadzający

do dyskusji wygłosił dotychczasowy prezes Zarządu Okręgu Związku OSP, Stanisław Piwowarczyk. Podsumowując ponad czteroletni okres pracy Związku mówca pozytywnie ocenił różne formy działania, wskazał również mankamenty w do tychczasowej pracy.

O sprawach koszalińskiego pożarnictwa mówił także komendant wojewódzkiej Straży pożarnych, płk Józef Beim.

Dyskusja toczyła się wokół spraw istotnych dla strażaków i członków Związku.

— Byliście wśród pionierów, którzy zagospodarowali Ziemię Koszalińską — powiedział m. in. wojewoda koszaliński, Stanisław Mach. — Przyczyniliście się do rozwoju społeczno-gospodarczego województwa, biorąc aktywny udział w konkursie „Gmina — mistrz gospo-

darności”. Zasługą Waszą jest zahamowanie wzrostu pożarów i strat. Za włożony trud w ochronę wspólnego mienia, za ofiarność, w imieniu egzekutywy KW PZPR i Urzędu Wojewódzkiego składam Wam serdeczne podziękowanie. Oczekujemy, że dalsza Wasza praca będzie miała ścisły związek z realizacją programu rozwoju województwa do 1990 r.

Delegaci wybrali nowy Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Związku OSP, którego prezesem został ponownie Stanisław Piwowarczyk.

W kuluarach zjazdu zaprezentowano dotychczasowy dorobek koszalińskich strażaków, zilustrowany materiałami zdjęciowymi, rysunkami, plakatami, wykresami itp. Ekspozowano również pamiątki z pierwszych powojennych lat.

(az)



n sekretarz KW PZPR, tow. Jan Urbanowicz dekoruje Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski ppłk. pożarnictwa Eugeniusza Płazę. Fot. J. Piątkowski

Śmierć na drodze

MIASTKO. Na rozwidleniu dróg koło Kołczygłów doszło przedwczoraj po południu do tragicznego w skutkach wypadku drogowego. Antoni D., jadąc z ładunkiem 15 ton żwiru amochodem ciężarowym Jelcz uderzył w bok traktora i przy cisnął go następnie do drzewa. Traktorzysta Wiktor P. i Jada-cy z nim w kabinie, Kleofas K. ponieśli śmierć na miejscu. (hz)

Uderzył piorun

KOSZALIN. W Wierchomin-ku, przedwczoraj wieczorem, podczas krótkiej burzy piorun uderzył w obórę w zagrodzie olnika Mariana Gengorowskiego. Pastwa płomieni padła obo ra wraz z inwentarzem żywym. Trzem sekcjom strażackim gaszenie ognia utrudniały zmagazynowane w obiekcie słoma i wyka. Udało się Jednak uratować przed spaleniem przylegającą do obory stodołę oraz inne zabudowania w zagrodzie. (hz)

SIEDLIŚKO SŁOWIAN

SZCZECIN (PAP). Podczas orki na polach należących do zootechnicznego zakładu doświadczalnego w Kołbaczu koło Szczecina nie opodal miejscowości Dębina znaleziono skorupy naczyń, które jak stwierdzono pochodzą z osady wczesnośredniowiecznej XI—XII w.

Przed wizytą przewodniczącego Rady Prezydialnej Węgier

JUTRO, 28 bm. przybędzie do Polski, na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL, Henryka Jabłońskiego z 5-dniową przyjacielską wizytą oficjalną, przewodniczący Rady Prezydialnej WRL Pal Losonczy.

Wizyta przypadająca w okresie przygotowań Węgierskiej Republiki Ludowej do jej wielkiego święta — 30 rocznicy wyzwolenia — mieć będzie szczególną wymowę.

Ostatnie trzy dziesięciolecia to okres dalszego wzmacniania wieloletniej, tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej, której nowy rozdział otworzył podpisany w 1948 r. i odnowiony w 1968 r. układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. To również okres budowy podstaw socjalizmu — ustroju, który zapewnił obu naszym narodom nową, ważną pozycję wśród państw naszego kontynentu, otwierając szerokie perspektywy awansu gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Dokonując oceny niniejszego okresu możemy z pełną satysfakcją stwierdzić, że nigdy w przeszłości nasze więzy nie były tak wszechstronne jak dziś, nigdy nasza przyjaźń nie urzeczywistniała się w tak rozlicznych postaciach, w codziennym współdziałaniu w sferze polityki, gospodarki, kultury i bezpośrednich szerokich kontaktach ludzkich.

Szczególne znaczenie w procesie zacieśniania wzajemnej współpracy miały częste — w ostatnich latach — kontakty na najwyższym szczeblu, w tym zwłaszcza wizyta w Polsce I sekretarza KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — Ianosza Kadara oraz robocze spotkania premierów obu krajów — Piotra Jaroszewicza i Jenoe Focka.

Pomyślnie rozwija się współpraca między komitetami centralnymi oraz wojewódzkimi obu partii. Współpraca Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — partii złączonych ideą marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego — określa polityczne ramy i treść stosunków Polski i Węgier.

Bliskie są związki między Sejmem PRL i Zgromadzeniem Narodowym WRL, poszczególnymi resortami, związkami zawodowymi Szeroka współpraca rozwijają rady narodowe i organizacje społeczne. Wyrazem tego były np. zorganizowane — w ramach obchodów 30-lecia PRL —

Dn: Lublina w Debreczynie, Łodzi — w Szegedzie, Katowice — w Miskolcu, Warszawy w Budapeszcie.



Ścisłe związki łączą młodzież oby krajów czego wyrazem jest — podpisana w kwietniu br. — dwuletnia umowa o współpracy, pierwsze tego rodzaju porozumienie w polsko-węgierskich kontaktach młodzieżowych.

Bujnie rozwija się współpraca kulturalna i naukowa. Rokrocznie dziesiątki tysięcy Węgrów spędzają urlopy w Polsce. Tysiące Polaków goszczą na Węgrzech.

Złączone ścisłym sojuszem i braterską współpracą ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty socjalistycznej Polska i Węgry wnoszą aktywny wkład w dzieło utrzymania państwa na świecie.

Polska i Węgry współpracują ze sobą również w licznych organizacjach i instytucjach międzynarodowych. Są one m. in. członkami międzynarodowej komisji kontroli i nadzoru w Wietnamie, przyczyniając się w ten sposób do realizacji porozumień paryskich.

22 tys. ton ryb z „Korabia”

USTKA. W połowie października załoga uesteckiego „Korabia” jako pierwsza w państwowym rybołówstwie morskim, przeżywającym duże trudności * uwagi na zmniejszającą się wydajność łowisk, zameldowała o przedterminowym wykonaniu planu połowów.

Rybacki tego przedsiębiorstwa złowili 22 tys. ton ryb, najwięcej w dotychczasowej historii przedsiębiorstwa i środowiska wybrzeża. W tej ogólnej ilości było około 10 tys. ton szprotów, które do minowały w połowach pierwszego półrocza. Załoga „Korabia” umiejętnie przystosowała się do zmieniającej się struktury połowów i występujące w takich ilościach szproty wykorzystwała w znacznej części do produkcji pełnowartościowych produktów. Między innymi we własnej konserwowni wyprodukowała 1460 ton konserw, o 215 ton więcej niż w roku ubiegłym, 240 ton marynat, o 290 ton zwiększyła dostawy na rynek szprotów wędzonych. Zgromadzili też korabiowcy 1.700 ton szprotów w chłodni jako rezerwę dla przemysłu przetwórczego.

W ciągu 9 miesięcy „Korab” dostarczył na rynek ryby i ich przetwory o łącznej wartości prawie 185 mln

zł, co oznacza przekroczenie rocznych zadań o 19 mln zł.

Wśród załóg rybackich najlepszymi wynikami uzyskanymi do połowy października legitymują się: w grupie kutrów 17-metrowych załoga „Ust 66” szypa Tadeusza Kowalskiego — 337 ton, w grupie superkutrów — starych załoga „Ust 105” Zygmunta Kustusza — 890 ton, a nowych — załoga „Ust 93” Kazimierza Jermakowicza — 891 ton.

Za przedterminowe wykonanie rocznych zadań i dodatkową produkcję rybną podziękował korabiowcom, całej załodze rybakom oraz ludziom zaplecza, zajmującym się przeładunkiem, przetwórstwem i remontami wicepremier, minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, Kazimierz Olszewski. Wyraził też przekonanie, że do końca roku dostarczą na rynek dodatkowo 2 tys. ton ryb.

(wl)

ZIEMIANKI DLA KRAJU I ZA GRANICĄ

(dokończenie ze str. 1)

Jednocześnie rolnictwo koszalińskie intensywnie ekspediuje ziemniaki na zaopatrzenie centrów przemysłowych w kraju. zaopatruje województwo i wysyła ziemniaki na eksport. W organizacji wysyłki ziemniaków przodują dotąd powiaty Drawsko, Świdwin, Białogard i Miastko. W terminie zrealizowane zostanie zaopatrzenie województwa.

Niestety szczególnie w ostatnich dniach PKP nie podstawiają niezbędnej liczby zamówionych wagonów krytych do transportu ziemniaków. Szczególnie dotkliwie odczuwa się to na stacjach w Złotowie i Krajen-

ce, do których kieruje w gony oddział PKP w Bydgoszczy. Dziennie odczuwa się w województwie brak około stu wagonów krytych. Mimo trudności, tegoroczny plan wysyłki ziemniaków z województwa zrealizowano dotąd w 60 proc.

Rolnicy koszalińscy zdają egzamin wykopkowy. Terminowo zaopatrują ludność kraju w ziemniaki. Trzeba jednak jeszcze przyspieszyć tempo wykopków, skupu i wysyłki ziemniaków. Trzeba zmobilizować siły społeczne dla pomocy rolnikom w terminowej realizacji wykopków. Każdej chwili mogą przecież nadejść przymrozki.

T. F.

Kronika
DNIA!

KOSZALIN. W województwie! koszalińskim działa około 1300 kontrolerów społecznych. Przeprowadzają oni każdego roku setki kontroli w placówkach handlowych i gastronomicznych, w hotelach robotniczych, zakładach ośrodkach wypoczynku, stołówkach. Ocenie ich dziesięcioletniej pracy w województwie było poświęcone wczorajsze posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Kontroli Społecznej WHZZ. Dorobek pracy kontrolerów przedstawił przewodniczący Zespołu — Stanisław Głowacki.

Podczas posiedzenia wręczono 30 dyplomów uznania przynależnych przez Centralną Rari? Związków Zawodowych oraz cztery odznaki „Zasłużony Pracownik Handlu i Usług”, wśród wyróżnionych znaleźli się działacze, którzy od początku istnienia kontroli społecznej aktywnie w niej działali. Wyróżnienie takie otrzymali m. in. Jan Korczowski ze Słupska, Kazimierz Górczyński ze Sławna, Stanisław Jura z Miastka, Stanisław Tomaszewski ze Złotowa, Eugenia Grubba z Koszalina, Wanda Komorowska ze Sławna i Irena Wójcik z Koszalina. (ew)

KOSZALIN. Wczoraj opuściła Koszalin delegacja służby zdrowia z okręgu Neubrandenburg. Sześć dni pobytu w województwie pozwoliło naszym gościom poznać się z organizacją i problemami naszej służby zdrowia.

W przedostatnim dniu nohytu przewodniczącego delegacji, nadradcę medycyny i zaśluzonego lekarza NRD — Ditera Moewiusa w towarzystwie lek. stom. Bogdana Szumskiego — dyrektora Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego przyjął II sekretarz KW PZPR, tow. Jan Urbanowicz. (JLB)



Nowa Połtawa

W Połtawie, która w bieżącym roku obchodzi swoje osiemsetlecie, rozwija się ogromnie budownictwo mieszkaniowe. Dawne podmiejskie osiedla i niezabudowane łki przekształcają się w wielkomiejskie dzielnice. Mieszkania wyposażone są komfortowo; budowane są zaś ze środków spółdzielni mieszkaniowych, z funduszy zakładów pracy a także z funduszy miejskich.

.Ma zdjęciu: Ulica Kalinina w nowej dzielnicy Połtawy.

Fot. F. Girczenko

Samochód jest nałogiem

16 października, jak co roku, w Londynie otwarty został MIEDZYNARODOWY SALON SAMOCHODOWY. I jak zwykle wozy błyszczą, kuso ubrane modelki wdzieczą się do publiczności, ale — zauważa smętnie „Observer” — nie ma radości na tej wystawie... Bo rok 1974 był bardzo niedobry dla motoryzacji.

Przed wszystkim ogromnie wzrosły ceny samochodów. Dziś tylko jeden brytyjski wóz słynny mini-1000 kosztuje jeszcze poniżej tysiąca funtów (2 330 dolarów). W roku 1970 kosztował 700 funtów. Jako ciekawostkę podaję aktualne ceny kilku znanych marek samochodów w przeliczeniu na dolary: volkswagen passat — 3.995, ford-cortina — 3.420, simca 1100 GLS — 3.059, peugeot 104 — 2.898, renault 5 TL — 2.672, fiat 125 — 3.264, fiat 126 — 1.824. Skutek tycia podwyżek odbił się -oczywiście na popycie. W 1973 roku sprzedano na rynku brytyjskim 1.640 tysięcy samochodów. Ten rok zaś zakończy się sprzedażą zaledwie 1.200 tysięcy. Czym producenci tłumaczą te dramatyczne — jak określa prasa — podwyżki cen? Przed wszystkim wzrostem cen... węgla, tej podstawy produkcji stali.

Węgla spowodował, że stal kosztuje teraz dwa razy drożej aniżeli w 1972 roku. Zdrożała 4-krotnie ropa, a bez ropy niemożliwa jest z kolei obróbka stali. Ropa to podstawa smarów i wielu syntetycznych produktów, z których samochód jest zbudowany. Bardzo zdrożały lakiery.

Dwa razy więcej aniżeli przed 4 laty kosztuje teraz w Wielkiej Brytanii ubezpieczenie. Ogromnie wzrosły ceny usług warsztatów. Przeciętnie liczą sobie za godzinę pracy 4 dolary, zaś za zwykły przegląd płaci się około 40—50 dolarów. Wszystko to spowodowało, że utrzymanie samochodu stało się wielkim luksusem.

Zaskakujące dane o kosztach rocznego utrzymania wozu opublikował angielski automobilklub. Wg jego obliczeń przy samochodzie typu mini-1000 kosztuje to rocznie 1521 dolarów, natomiast utrzymanie samochodu z silnikiem 1500—2000 aż 2036 dolarów. To przecież więcej aniżeli cena malucha fiata 126. Dane te opublikował tygodnik „Observer”, komentując wyniki ankiety przeprowadzonej wśród swoich czytelników, a której celem było zebranie opinii prywatnych kierowców na temat ostatnich podwyżek cen i środków, jakie oni przedsięwzięli, aby obniżyć koszty eksploatacji: 24 procent ankietowanych (spośród 2145) próbuje zmniejszyć wydatki na samochód poprzez ograniczenie korzystania z usług warsztatów, 15 procent mniej jeździ korzystając z transportu publicznego. Największa liczba czytelników, bo aż 60 procent, próbuje jeździć bardziej ekonomicznie, a przede wszystkim poprzez „miękkie startowanie”, bez większych przyspieszeń. Skończyły się tu wyścigi przy ruszaniu na zielonych światłach.

Wśród czytelników „Observera” znalazł się jeden tylko, który sprzedał wóz i o przyjemności nieposiadania sarno chodu tak pisze: „Żyję bez wozu i znajduję przyjemność w podróżowaniu pociągami: można przeczytać więcej książek, poznać więcej ludzi. Ucieszyłbym się, gdyby cały prze mysł samochodowy pewnego dnia zbankrutował”.

Chyba nie zbankrutuje. Utrzymają go przy życiu ci, dla których samochód stał się nałogiem. Ostatnie liczby o sprze dazy we wrześniu na to wskazują. Zarysowuje się zwyżka-Zresztą przemysł wziął się do roboty i zaczyna produkować samochody bardziej ekonomiczne.

ANDRZEJ BRONIAREK



„MIRGOROD” NA ATLANTYKU

Jeden z trawlerów bałtyckiej bazy rybołówstwa w Kłajpedzie nosi imię Mirgorodu, miasta w obwodzie połtawskim. Miasto i statek utrzymują bliskie kontakty. Niedawno kapitan trawlera, W. Zadorkow przysłał do miejskiego -komitetu Komsomolu w Mirgorodzie depeszę, w której zawiadamia, iż po kolejnym udanym rejsie „Mirgorod” wrócił z łowisk atlantyckich z ładunkiem skumbrii i śledzi. Do końca bieżącego roku załoga „Mirgorodu” postanowiła złożyć ponad plan co najmniej 200 ton ryby. Ciekawe, że wśród załogi jednym z przodowników pracy jest mechanik Wiktor Antonienko pochodzący właśnie z... Mirgorodu.

JUBILEUSZ OSTROWSKIEGO

Uroczyscie obchodzi się na Ukrainie siedemdziesiątą rocznicę urodzin Mikołaja Ostrowskiego, autora sławnej „Jak har towała się stal” i „Zrodzeni z burzy”. Młodzież z opozn’ańskiej filii zjednoczenia przemysłu ludowego „Połtawianiec” zorganizowała wieczornice literackie i dyskusje o powieściach M. Ostrowskiego oraz ich filmowych i telewizyjnych ek’anizacjach. Komsomolcy wzięli tak że udział w tygodniu „warty kor czaginowskiej”. Środki uzyskane dzięki czynom produkcyjnym przekazane zostaną na budowę pomnika Ostrowskiego, wznoszonego w Szepietówce.

3 TYSIĘCY SPECJALISTÓW

Dobiegają końca prace projektowe przy budowie nowych pomieszczeń technikum zawodowego nr 4 dla 800 uczniów w Kremieńczugu. Technikum przygotowało już pięć tysięcy specjalistów — ślusarzy, mechaników, elektryków, spawaczy, tokarzy. Większość z nich jest z trudniono w kremieńczudzkiej fabryce samochodów. Dzięki po mocy fabryki, warsztaty szkolne technikum są wyposażone w komplet nowoczesnych pomocy naukowych i urzqdzeń.

PRAPREMIERA

Teatr imienia Gogola w Połtawie wystąpił z nowym spektaklem. Jest to prapremiera współczesnej sztuki I. Sztoka „Znowu sierpień”. Sztuka rozgrywająca się w środowisku robotników porusza problem obowiązków jednostki wobec społeczeństwa i stosunków międzyludzkich. Reżyserował sztukę Stefan Iwachin, scenografię zaprojektował Anatol Komarda a ilustrację muzyczną przygotował Michał Rauch. W głównych rolach występują: ludowa artystka USRR Walentyna Kożewnikowa, zaśtu żeni artyści USRR Wasyl Konopacki, Włodzimierz Rapienka, Witalij Kaszpanski. Premiera spotkała się z gorącym przyjęciem publiczności.

Z KRAJU RAD

JĘZYK ROSYJSKI ZA GRANICĄ

W Moskwie trwa międzynarodowe seminarium języka rosyjskiego. Uczestniczą w nim rusycyści, nauczyciele i tłumacze z Brazylii, Ban gladesz, Maroka, Libanu, Indii i innych krajów. Zainteresowanie nauką języka rosyjskiego jest ogromne na całym świecie, w tej chwili

studiuje go 20 milionów osób w 80 krajach. Biorąc ten fakt pod uwagę, począwszy od roku 1975, uczelnie radzieckie zwiększą o 30 procent liczbę miejsc dla studentów zagranicznych.

SKANSEN BUDOWNICTWA SYBERYJSKIEGO

W sercu starego Tomska (zachodnia Syberia) wśródS

nowych bloków zachowało się kilka uliczek, przy których stoją jeszcze doskonale zachowane, piękne, bogato rzeźbione domki drewniane liczące po 100—200 lat. Domki wybudowane przy użyciu wyłacznie siekiery, wzbudzają dzisiaj powszechny zachwyt swoją malowniczością. Władze miejskie Tomska postanowiły zachować ten mały fragment miasta i utworzyć oryginalny skansen, który zapewne zainteresuje wielu turystów z kraju i zagranicy.

AUTOSTRADA POD PUSTYNIĄ

Pod pustynią Betpak-Dała w Kazachstanie ukończono budowę 10-kilometrowej autostrady ciągnącej się głęboko pod powierzchnią ziemi. Kursują nią wielkie wywrotki które dostarczają z pobliskiej kopalni rudę żelaza wprost na powierzchnię ziemi. Wybudowanie podziemnej autostrady pozwoliło po kładzie zmniejszyć wydatki przeznaczone na transport.

Jednak szwedzki system szkolnictwa, który do dziś uchodzi za wzorcowy dla wielu krajów Europy zachodniej nie jest tak doskonały, jak pierwotnie sądzono. Zbyt liberalne traktowanie uczniów w okresie,

Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego zespół do spraw pracy wewnętrznej w szkołach zwany tu powszechnie SIM, powołany przez szwedzkie Ministerstwo Oświaty, opublikował w pierwszych dniach

daniem jest sterowanie pracą szkoły.

Nowe pojęcie „dzień szkolny”

Do nauczania wprowadzają się nowe pojęcie: DZIEŃ SZKOLNY. Oznacza to, że szkoła opiekuje się młodzieżą od rana do wieczora. Szkoła ma być czymś w rodzaju ośrodka dziecięco-młodzieżowego w gminie względnie dzielnicy miasta, zajmującym się całokształtem wychowania — od o?eki nad dziećmi po nauczanie i wreszcie kształtowanie czasu wolnego po lekcjach, a więc do końca „dnia szkolnego”. Większość członków SIM jest zdania, że system klas należy znieść i wprowadzić tzw. jednostki pracy obejmujące około 50—60 uczniów. Jednostka taka kierowana byłaby przez ciało pedagogiczne, do którego wchodzi nauczyciele specjaliści i inny personel, iak np. pedagog do spraw spędzania wolnego czasu. W nowej

szkole — według projektu SIM — płaciłoby się rodzicom za uczestniczenie w „otwartych dniach szkolnych”.

Nowa szkoła przyszłości, jak prasa szwedzka nazwała projekt zespołu SIM, zmierza więc do tego, aby była ona odpowiedzialna nie tylko za czas nauczania, ale i czas wolny po lekcjach. Szkoła ta byłaby otwarta przez cały dzień, a rodzice i sami uczniowie mieliby bezpośredni wpływ na decyzje wydawane w tej szkole. Wprowadzenie nowego systemu szkoły podstawowej w Szwecji wymagałoby uprzedniego wykształcenia 3.600 nowych nauczycieli i ukończenia 4-tygodniowych kursów specjalistycznych dla 5 tys. obecnych nauczycieli.

W chwili obecnej toczy się publiczna dyskusja nad projektem nowej szwedzkiej szkoły podstawowej.

RUDOLF HOFFMAN

SZWECJA należała do pierwszych krajów, w których po II wojnie światowej wprowadzono znaczne zmiany w systemie szkolnictwa. Już w 1950 roku szwedzki parlament — po różnych eksperymentach — postanowił wprowadzić jednolitą obowiązkową dziesięcioletnią szkołę podstawową dla wszystkich dzieci w wieku od 7 do 16 lat. Po zakończeniu tej szkoły podstawowej około 90 procent 16-letnich uczniów uczęszcza do szkoły gimnazjalnej o różnych kierunkach specjalistycznych przez okres 2—4 lat. Jak wykazała praktyka powszechne szkoły gimnazjalne w Szwecji kończy 70 procent uczniów po dwóch latach, a 30 procent po trzech i czterech latach nauki. Wspólne dla wszystkich kierunków specjalistycznych szkół gimnazjalnych jest to, że przygotowują one młodych ludzi zarówno do szkół wyższych, jak i do zawodu.

Pierwszy kierunek ma charakter humanistyczno-socjalny, drugi — gospodarczy, a trzeci — techniczno-przemysłowy. Odpowiadają one w zasadzie polskiemu socjotom średnim i technikum.

Stan obecny i rewolucyjne zmiany

Do szkoły wyższej, po ukończeniu pokrewnego kierunku specjalistycznego szkoły gimnazjalnej — można dostać się bez egzaminów wstępnych. Mimo jednak tak dogodnej sytuacji dane statystyczne wykazują, że wzrost liczby studiującej młodzieży nie rozkłada się równomiernie na wszystkie warstwy społeczne. Około 80 procent studiujących nadal pochodzi z najbardziej uprzywilejowanych i najbogatszych klas i warstw społecznych Szwecji. Przyczyną tego faktu należy szukać m.in. w konieczności podejmowania pracy zawodowej przez młodzież z rodzin mniej zarabiających.

Szwedzka „szkoła przyszłości”?

gdy młody człowiek nie jest jeszcze w stanie zdecydować o „swoim losie” zwłaszcza jeśli chodzi o dyscyplinę, naukę, sprawowanie się w klasie w czasie lekcji (nauczycielowi nie wolno karać nieposłusznych uczniów!) itp., doprowadziły do tego, że zespoły pedagogów i rodziców zastanawiają się wciąż nad doskonaleniem istniejącego systemu nauczania.

sierpnia raport o swojej działalności proponując wprowadzenie rewolucyjnych zmian w obecnym systemie nauczania szkoły średniej.

Zdaniem członków SIM do udziału w procesie dydaktycznym tego typu szkoły włączeni winni być rodzice, nauczyciele, uczniowie i rektor należący wspólnie do jednego zarządu. Cała władza szkoły skupiałaby się w rękach zarządu, którego za-

AMBICJE PRZODOWANIA

Rozmowa z komendantem Wyższej Szkoły Oficerskiej
Wojsk Obrony Przeciwlotniczej im. por. M. Kalinowskiego
rozkaznikiem dyplomowanym Witoldem Niedklem

(dokończenie ze str. i)

Niektóre efekty naszej działalności na rzecz społeczeństwa nie są wymiarne w złotych. Jednym z takich przykładów jest pomoc, jakiej udzieliliśmy w uruchamianiu Pomaturalnej Państwowej Szkoły Technicznej. Nawiązaliśmy stałą współpracę z ośmioma zakładami przemysłowymi, pięcioma szkołami podstawowymi, czterema szkołami średnimi, Wyższą Szkołą Inżynierską — związkami zawodowymi i Zarządem Oddziału Wojewódzkiego NOT.

Wraz z całym społeczeństwem województwa włączyliśmy się do obchodów jubileuszu 30-lecia PRL, realizując podjęte z tej okazji zobowiązania i czyny społeczne. Ich wartość wynosi ponad dwa miliony złotych. Zbliżając się 30 rocznicę wyzwolenia Pomorza czcimy wzorową służbą, aktywnością i coraz lepszymi wynikami w szkoleniu i dyscyplinie, w działalności naukowo-badawczej i pracy dydaktycznej.

Podstawowym zadaniem uczelni jest przygotowanie wzorowego dowódcy i wychowawcy. Jak przebiega proces adaptacji młodych podchorążych?

— Do naszej uczelni, podobnie jak do każdej jednostki wojskowej, przychodzą młodzi ludzie z różnych środowisk i grup społecznych, z różnych regionów kraju. Mają swoje indywidualne przyzwyczajenia i nawyki. W wojsku obowiązuje pewien okres adaptacji do nowych warunków, a szczególnie dotyczy to uczelni typu wojskowego. Młodych podchorążych musimy od podstaw uczcić wojskowego abecadła. Zaczynamy od prostych czynności. Młodzi ludzie muszą się przystosować do uporządkowanego trybu życia. Celem procesu adaptacyjnego jest zgranie kolektywów żołnierskich, wpojenie podchorążym zasad podporządkowania się określonym rygorom regulaminu wojskowego i rozkazom przełożonych. Jest to oroblem dużej wagi i z tego względu bardzo staran-

nie dobieramy instruktorów i dowódców, którzy szkoła podchorążych.

Inna sprawa, chyba równie ważna w procesie adaptacji, to zróżnicowany poziom wiedzy, jaką posiadają ci młodzi ludzie. Pochodzą z dużych lub małych miast, albo ze wsi, są absolwentami różnego typu szkół technicznych i ogólnokształcących. Nie wszyscy w równym stopniu opanowali wiedzę z zakresu przedmiotów matematyczno-fizycznych, które szczególnie są ważne w programie naszej uczelni. Dlatego też organizujemy kursy dokształcające, na których uzupełniają wiedzę z tych właśnie przedmiotów niektórzy z naszych studentów.

— Od kilku lat absolwenci koszalińskiej uczelni wojskowej, oprócz gwiazdek oficerskich, otrzymują także dyplom inżynierski. Zwiększyły się więc zadania wykładowców i instruktorów szkoły. Trzeba było zweryfikować programy nauczania. Towarzyszu Komendancie, jak obecnie przedstawia się proces dydaktyczny i wychowawczy. Jaką bazą techniczną i sprzętem wojskowym dysponuje uczelnia?

— O pracy dydaktycznej i wychowawczej naszej uczelni decyduje cel, jaki przed nią postawiono. Mamy wykształcić oficera ideowego, o wysokich kwalifikacjach technicznych, przygotowanego do obsługi, skomplikowanego, nowoczesnego sprzętu bojowego. Dowódcę i wychowawcę, umiejącego kierować zespołem ludzi na wspólnym polu walki. Aby te cele osiągnąć, musimy w procesie dydaktyczno-wychowawczym zwracać szczególną uwagę na konieczne, ze względu na wprowadzanie nowego sprzętu wojskowego, zmiany programu nauczania. Staramy się systematycznie podnosić kwalifikacje kadry zawodowej i przechodzić na aktywne metody nauczania.

— Na czym owe aktywne metody nauczania polegają?

— Chcemy zwiększyć bezpośrednie, czynne uczestnictwo podchorążych w procesie dydaktycznym i naukow-

badawczym. Ógróitną rolę będzie tu odgrywało samokształcenie. Umożliwiają podchorążym samodzielne prowadzenie prac badawczych nad rozwiązaniem cząstkowych problemów. W ten sposób zmniejszamy liczbę zajęć, w których student jest tylko biernym słuchaczem. Szczególnie uzdolnieni podchorążowie są asystentami naszych wykładowców.

Jak już wspominałem, wiele zależy od kwalifikacji wykładowców oraz instruktorów. Niektórzy z nich posiadają stopnie doktorskie. Kilku oficerów rozpoczęło stacjonarne i zaoczne studia doktorskie. Ich naukowe przygotowanie będzie niewątpliwie wpływało na podiom wiedzy, jaką przyswoją sobie absolwenci naszej szkoły. Jesteśmy uczelnią wojskową typu inżynierskiego. Nasz program nauczania nie może odbiegać od programów uczelni cywilnych. Na naukę przedmiotów matematyczno-fizycznych poświęcamy tyle czasu, co w każdej wyższej szkole inżynierskiej. Pod tym względem programy są identyczne.

Rozbudowujemy dotychczas istniejące i budujemy nowe obiekty szkolne. Z tym- że, zamiast tradycyjnych sal wykładowych, urządzamy gabinety metodyczne i laboratoria wyposażone w najnowszą aparaturę pomiarową i sprzęt treningowy. Dysponujemy też sprzętem bojowym, w którym zastosowano najnowocześniejsze rozwiązania naukowo-techniczne. Między innymi są to rakiety przeciwlotnicze klasy ziemia-powietrze, umożliwiające zwalczanie celów na małych, średnich i dużych wysokościach w warunkach zakłóceń radioelektrycznych.

— Jakie są perspektywy dalszego rozwoju uczelni?

— Dalszy, wszechstronny rozwój naszej uczelni zależy od wielu czynników. Przygotowujemy się bowiem do przejścia na jednolity system szkolnictwa wojskowego, w oparciu o reformy w szkolnictwie cywilnym. Zwiększa swe kwalifikacje kadra, modernizujemy obiekty szkoleniowe. W najbliższych latach planujemy urządzić w naszej uczelni nowoczesny ośrodek obliczeniowy. Ii-możliwi to nam, w większym niż dotychczas zakresie, prowadzenie orac naukowo-badawczych na rzecz szkoły i jednostek Wojsk Obrony Przeciwlotniczej oraz gospodarki narodowej.

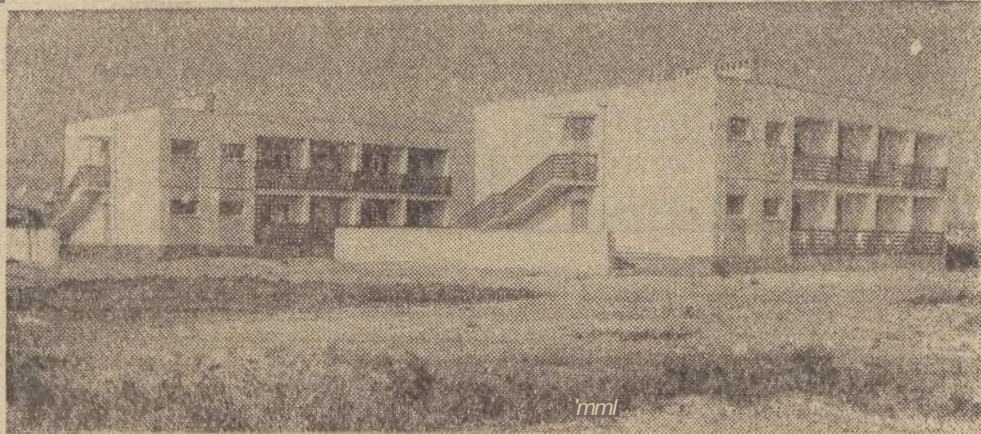
Nie zapominamy przy tym o warunkach socjalno-bytowych słuchaczy naszej uczelni. Zamierzamy budować nowe obiekty sportowe i rekreacyjne. Między innymi nad jednym z jezior pobudujemy własny ośrodek wypoczynkowy.

Wszystkie nasze dążenia sprowadzają się do tego, aby w najbliższych latach koszalińska szkoła zajęła jedno z przodujących miejsc wśród wojskowych uczelni w kraju.

Pragniemy jak najlepiej wywiązywać się z zadań fekie stawia przed nami społeczeństwo, kierownictwo partii, kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

— Dziękuję, za rozmowę.

Rozirswiat:
ANTONI KIELCZEWSKI



DLA SWOJEJ ZAŁOGI



W Dźwirzynie nad jeziorem Resko i zarazem w pobliżu mc rza. Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Kołobrzegu buduje dla swojej załogi i prg cowników Zjednoczenia Budownictwa Wodnego i Melioracji w Koszalinie, duży ośrodek wypoczynkowo-szkoleniowy złożony z czterech budynków pensjonatowych oraz obiektu socjalnego. Wznosi go własna ekipa budowlana przedsiębiorstwa. Dwa budynki pensjonatowe stoją już gotowe (na zdjęciu górnym), w budowie znajduje się obiekt socjalny (zdjęcie dolne) w którym mieścić się będzie stołówka, kawiarnia i świetlica. Do wzniesienia pozostały es; cze dwa budynki pensjonatowe.

Po zakończeniu robót budowlanych przystąpi się do zagospodarowania brzegu jeziora: nowostanie przystań żeglarska n« letni sezon oraz bojerowa na zimę.

Obiekt będzie wykorzystany przez cały rok, albowiem po letnim sezonie urlopo-vym. Przyzakładowa Szkoła Zawodowa rozpocznie tam kształcenie meliorantów dla przedsiębiorstwa, (hz)

Fot. J. Patan



SKAR3 W JEZIORZE

Niedziela, 20 października. O godzinie 11 wyjeżdżamy z Koszalina. W autokarze kilkunastu młodych ludzi, dziwny sprzęt, aparatura, ponton. Po czterdziestu minutach drogi jesteśmy na miejscu, w Rekowie. Autokar leśną drogą zjeżdża w kierunku jeziora, które miejscowa ludność nazywa „Morskim Okiem”.

Strome brzegi, cichy, jesienny las, pochmurna pogoda. Młodzi ludzie — uczniowie Technikum Samochodowego Zespołu-Szkół nr 2 — pomagają wyładować sprzęt. Mgr Zbigniew Szulc, wskazuje północno-zachodni brzeg jeziora, Cel naszej wyprawy.

W czasie kolejnych ćwiczeń i zajęć członkowie klubu płetwonurków „Atlantyda”, natrafili na dnie jeziora na dziwny przedmiot, Zaintrygowani niecodziennym odkryciem, penetrowali wielokrotnie to miejsce. Stwierdzili, że na dnie jeziora leży stara łódź.

Wiadomość przekazano do Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Koszalinie. Członkowie klubu chcieli wydobyć łódź i przekazać ją do zbiorów koszalińskiego Muzeum. Niestety, w Muzeum nie mogli podjąć i przeprowadzić prac konserwatorskich. Nawiązano wobec tego kontakt z Muzeum w Darłowie, które z zadowoleniem przyjęło ofertę klubu Akcją wydobywania łodzi wyznaczono na niedzielę.

Po sprawdzeniu stanu technicznego sprzętu i aparatury, prezes klubu lek. med. Aleksander Kaczanowski, udziela ostatnich instrukcji. natomiast konserwator Muzeum darłowskiego. Zbigniew Drywa, omawia z uczestnikami wyprawy sposób i metody wydobywania łodzi, kolejność prac i czynności.

Pierwsza grupa zanurza się w głębinach jeziora, a pływający ponton z dwuosobową załogą wskazuje miejsce położenia łodzi. Po piętnastu minutach druga grupa przystępuje do pracy. Z zainteresowaniem oczekujemy na rezultaty. Za pół godziny z jeziora wynurza się rufa dżubanki. Przekazane przez płetwonurków informacje po

zwalają wykonać i sporządzić dokuftleńtację naukową. Łódź położona była na Osi wschód-zachód, na głębokości około 4 metrów, w odległości około 12 metrów od stromego brzegu jeziora. Poważna część dżubanki przykryta była mułem i piaskiem. Jej stan techniczny jest dobry. Stanowi cęi ny obiekt zabytkowy, który wzbogaci zbior Muzeum darłowskiego.

Tego rodzaju znaleziska nie należą do częstych. Na terenie Pomorza koszalińskiego w ostatnich latach odkryto kilka dżubanek, m. in. w Kazimierzu pow. Koszalin. Kłacznie pow. Bytów, czy Błękwicie pow. Złotów, Tereny Pomorza Środkowego. ? uwagi na dużą ilość jezior, gęstą sieć rzek* nadawały się doskonale do uprawiania żeglugi i transportu wodnego. Używano do tego celu łodzi-dżubanek. Nazywano, je tak że często w gwarze ludowej dżubasami lub dżubasami.

Najstarszą formę reprezentują dżubanki półokrągłe, których dno i boki tworzą naturalny pień. Dziób i rufa są w nich 1 grubsza ciosane. Drugi typ stanowią dżubanki płaskodenne. Posiadają one znacznie cieńsze boki i wyraźny profil dziobu i rufy. Tę odmianę reprezentuje łódź-dżubanka wydobyta właśnie przez płetwonurków w powiecie koszalińskim. Wreszcie spotykamy jeszcze trzeci typ. tZW dżubanki czółnowate, z końcami lekko wysuniętymi i podniesionymi do góry.

Zanim nasi przodkowie wyruszyli w dalekie rejsy i wyprawy morskie, długo zdobywali doświadczenia nautyczne na tych niepozornych dżubankach, pływając na licznych jeziorach i rzekach.

Odkrycia tego rodzaju obiektów są niezwykle cenne. Umożliwiają bowiem studia i badania archeologom, etnografom i historykom kultury materialnej. Mają też duże znaczenie dla rozwoju naszej wiedzy o rybołówstwie, komunikacji i żegludze śródładowej.

JOZEF WRÓBEL



NAJWAŻNIEJSZA JEST SZTUKA

ROZMOWA

Z KAZIMIERZEM WIŁKOMIRSKIM

Wybitny wiolonczelista, dyrygent, kompozytor i pedagog, Kazimierz WIŁKOMIRSKI uczestnik Kołobrzeskich Wieczorów Wiolonczelowych, udzielił wywiadu dla naszej gazety. Sądzymy, że tematy poruszane w tej rozmowie zainteresują nie tylko melomanów.

— *Panie Profesorze, wszak jest Pan jedynym z inicjatorów kołobrzeskich spotkań z muzyką wiolonczelową...*

— Jedynym inicjatorem festiwalu jest Andrzej Cwojdzinski — kierownik artystyczny Koszalińskiej Filharmonii. To był jego pomysł i on potrafił przekonać władze koszalińskie i kołobrzeskie o celowości i atrakcyjności tej imprezy. Festiwal jest ciekawy i atrakcyjny, a co najważniejsze, jest to jedyny nie tylko w Polsce, ale i na świecie festiwal wiolonczelowy.

— *Pomówmy zatem o przyszłości tego unikalnego święta muzycznego. Jak przydać mu większej rangi i co, Pańskim zdaniem, należy uczynić, by impreza ta była pomocą dla młodych wiolonczelistów?*

— Taka impreza może mieć różne aspekty i różne rezultaty. Dla mnie najważniejszą sprawą jest prezentacja sztuki, utworów na wiolonczelę solo, czy z fortepianem, prezentacja interesujących dzieł i arcydzieł w interesującym wykonaniu. Rzeczą wtórną jest, czy wykonawca ma lat dwadzieścia czy pięćdziesiąt, ważne, żeby był dobry, by przekazywał tę muzykę w sposób komunikatywny, wydobywający na jaw wszystkie jej walory. Dobrze jest, że w Kołobrzegu spotykają się artyści z różnych krajów, z różnych szkół, i, co tu ukrywać, o różnym poziomie umiejętności. Słuchacze takich wieczorów mają interesu

jące doznania związane z konfrontacją wie lu stylów wykonawczych, różnych temperamentów. Nie wszystko musi budzić zachwyt. To tylko dowodzi, że sztuka nie jest czymś jednolitym, że zjawisko artystyczne jest bardzo złożone, że sztuka wykonawcza jest równa sztuce tworzenia.

— *Co sądzi Pan o ewentualności zorganizowania w Kołobrzegu, przy okazji Wieczorów Wiolonczelowych, swego rodzaju warsztatu wykonawczego dla młodych wiolonczelistów?*

— Niejednokrotnie, pisząc o roli międzynarodowych konkursów, mówiłem o tym problemie. Takie warsztaty wykonawcze są potrzebne. Ale nie widzę zbyt wielu realnych szans na utworzenie czegoś podobnego w Kołobrzegu, bowiem październik jest miesiącem, w którym aktywny muzyk koncertuje, gra w orkiestrze, wreszcie uczy. Trudno jest więc oderwać się od tych zajęć na kilka dni. Gdybyśmy więc chcieli potraktować tę sprawę tak jak Pani mówi, to kto wie, czy nie trzeba byłoby przenieść festiwalu na okres letni, urlopowy. Zresztą i tak mamy tutaj okazję do spotkań i wymiany spostrzeżeń. Miło mi jest widzieć kolegów artystów, albo też byłych uczniów, czuję się wówczas jeszcze bardziej zmobilizowany. Sądzę, że więcej powinno się mówić o tym festiwalu w kraju, a kołobrzeka impreza zasługuje na większą propagandę. Reszta, to już sprawa organizatorów.

— *Dziękuję za interesującą rozmowę. Z niecierpliwością czekamy na ukazanie się w księgarskich witrynach drugiego tomu Pana wspomnień.*

Rozmawiała: ANNA PODKANSKA

KOSZALIŃSKIE MINIATURY PLASTYCZNE

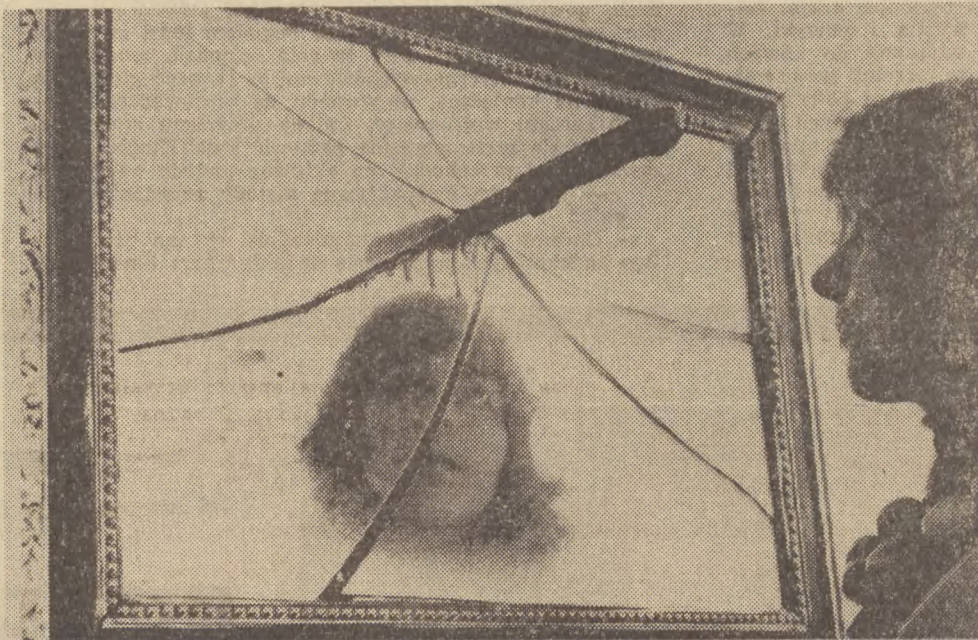
W trosce o popularyzację dorobku Ziemi Koszalińskiej w «kresie 30-lecia PRL, pragnąc upamiętnić i upowszechnić fakty i wydarzenia związane z tą rocznicą. Zarząd Główny Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki w porozumieniu z Zarządem Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Koszalinie ogłaszają konkurs na drobną formę plastyczną.

Przeamiotem konkursu mogą być różne znaki i znaczki, plakietki, wywieszki, winiety i nalepki, torby plastikowe, pocztówki, dyplomy honorowe i pieczęcie, odznaki z napisem, medale, ekslibris i inne drobne formy plastyczne o tematyce związanej z regionem koszalińskim.

Treścią wymienionych prac powinny być konkretne przykłady osiągnięć i przeobrażeń społecznych, gospodarczych, turystycznych, kulturalnych, a także indywidualne sukcesy osób żyjących lub zmarłych, imprezy o zasięgu krajowym lub charakterystyczne elementy i walory krajoobrazu — łącznie potraktowane w skrócie plastycznym na małym formacie.

Pojedyncze egzemplarze traktowane będą jako sprzedażny, jednorazowy upominek regionalny. Projekty graficzne prac w skali nie mniejszej niż 1:1 lub 2:1 należy przesłać pod adresem Zarządu Głównego KTSK 75-614 Koszalin ul. Zwycięstwa 126 w terminie do 31 stycznia 1975 r. dołączając zaklejoną kopertę opatrzoną godłem zawierającą wewnątrz imię i nazwisko oraz adres autora pracy.

Wszystkie zakwalifikowane do rozpozschenniania wzory honorowane będą prawem autorskim i nagrodami przyznanymi przez jury. Liczba złożonych prac dowolna.



W KRAKOWIE czynna jest — Jak zwykle ogromnie interesująca — ekspozycja prac Władysława Hasiara. Znany twórca prezentuje tu swoje rzeźby powstałe w ostatnich kilku latach. Przedstawione dzieła, jak np. sztandary oraz inne z bogatego dorobku artysty, to oryginalne symbole i metafory. Wykonane z różnych materiałów — drewna, metalu szkła i tworzy sztucznych wyróżniają się wielością pomysłów twórczych. Wystawę odwiedzają zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy twórczości rzeźbiarza.

Na zdjęciu: „Przeciw złudzeniom”.

CAF — Sochor

DOKUMENTY HITLEROWSKICH ZBRODNI NA POMORZU ZACHODNIM

Staraniem Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Koszalinie, Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa i Koszalińskiego Ośrodka Naukowo-Badawczego ukazał się ostatnio zbiór dokumentów, relacji i wspomnień pt. „Hitlerowskie prześladowania Polaków na Pomorzu Zachodnim 1939—1945,” przygotowany przez Andrzeja Czechowicza i Tadeusza Gasztolda — autorów, legitymujących się bogatym dorobkiem pomorzoznawczym.

Książka jest kontynuacją dotychczasowych zainteresowań koszalińskiego środowiska naukowego najnowszymi dziejami Pomorza Zachodniego. Zgromadzone w książce A. Czechowicza i T. Gasztolda «dokumenty, relacje i wspomnienia ukazują bezwzględny i eksterminacyjny charakter polityki władz hitlerowskich wobec polskiej ludności rodzimej, cywilnych robotników przymusowych i jeńców wojennych. Ramy terytorialne opracowania „zamykają się głównie w granicach obszaru wytyczonego obecnie ramami administracyjnymi województwa koszalińskiego, choć w poszczególnych przypadkach dotyczą także terenów sąsiednich Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej czy też charakteryzują sytuację ogólną na całym obszarze ówczesnej Rzeszy Niemieckiej.”

Na książkę składają się cztery rozdziały,

z których pierwszy ma charakter wprowadzający. Autorzy charakteryzują w nim ogólnie sytuację wszystkich wymienionych już wyżej grup ludności polskiej na omawianym obszarze w latach drugiej wojny światowej. Trzy następne rozdziały zawierają zasadniczy materiał dokumentalny i wspomnieniowy, a każdy z rozdziałów poprzedzony jest krótką charakterystyką przytaczanych źródeł. W odniesieniu do dokumentów niemieckich, obok języka oryginału, wprowadzono także tłumaczenie na język polski.

Dokumenty zawarte w rozdziale II odzwierciedlają prześladowania polskiej ludności rodzimej. Dotyczą głównie takich zagadnień jak: wysiedlanie Polaków z terenu Pogranicza w przededniu wojny, odbieranie praw nauczania nauczycielom polskich szkół mniejszościowych, zawieszanie działalności polskich organizacji, szkół, placówek spółdzielczych i innych instytucji po agresji hitlerowskiej na Polskę, form represji ekonomicznych i politycznych, stosowanych wobec miejscowych Polaków w latach wojny. W dalszej części rozdziału zawarte są zeznania świadków przed komisją badania zbrodni hitlerowskiej w Koszalinie oraz wspomnienia tych, którym udało się przetrwać pobyt w nazistowskich aresztach, więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Dyskryminacyjną politykę hitlerowskich

władz Pomorza Zachodniego prowadzoną w stosunku do ponad dwustutysięcznej rzeszy polskich robotników cywilnych, zatrudnionych w czasie wojny na tym obszarze, ilustrują dokumenty i wspomnienia zebrane w rozdziale III. Są to ogólne i regionalne przepisy prawa pracy i przepisy policyjne, a także dokumenty charakteryzujące położenie polskich robotników zatrudnionych w rolnictwie, leśnictwie. Niektóre materiały dotyczą takich szczegółowych zagadnień jak np. zakazy korzystania przez Polaków z gospód i restauracji, uczestniczenia w obrzędach religijnych, całkowitego izolowania Polaków od społeczeństwa niemieckiego. Ilustrację cierpień robotników przymusowych w warunkach nazistowskiego reżimu stanowią fragmenty wspomnień zamieszczone w tym rozdziale.

Ostatni rozdział książki poświęcony jest prześladowaniom jeńców wojennych na Pomorzu Zachodnim. Zgromadzone tu dokumenty ukazują obozy jenieckie, warunki bytowania tysięcy jeńców, eksploatację jeńców w formie siły roboczej, próby ucieczek jenieckich. Rozdział uzupełniają wspomnienia byłych jeńców, osadzonych na terenie województwa koszalińskiego i szczecińskiego.

W siybie książki A. Czechowicza i T. Gasztolda stanowi jeszcze jeden ważny krok na drodze poznania polskiego aspektu dziejów Pomorza Zachodniego w latach

II wojny światowej. Udało się, jak sądzę, autorom zrealizować zamierzenia, aby książka „służyła zarówno tym, którzy parają się badaniami najnowszej historii Ziemi Koszalińskiej, tym którzy piszą i publikują na te tematy, jak i tym, którzy po prostu interesują się trochę głębiej dziejami najnowszymi tych terenów”. Potrzebę wydania takiego zbioru dokumentów uświadomimy sobie tym bardziej, jeśli zdamy sobie sprawę z poważnego rozproszenia i co gorsze, przereźnienia bazy źródłowej, dotyczącej tematu książki. Ta sytuacja zresztą nie pozostała też bez wpływu na kształt książki. Wiele zagadnień zostało w niej zilustrowanych fragmentarycznie, wiele zupełnie pominiętych. Wobec szczupłości bazy źródłowej, autorzy sięgali w niektórych przypadkach do źródeł kilkakrotnie już publikowanych. Do innych słabości pracy zaliczyłbym: mało staranną korektę tekstów niemieckich i występujące niekiedy zbyt swobodne ich tłumaczenie, brak spisu treści, utrudniający korzystanie z książki oraz mało atrakcyjną szatę zewnętrzną książki.

ANDRZEJ CZERNIK

A. Czechowicz, T. Gasztold, Hitlerowskie prześladowania Polaków na Pomorzu Zachodnim 1939—1945. Koszalin 1974, s. 239.

POETYCKI FINIŁ W LISTOPADZIE

ŚWIDWIN. Na V Konkurs Poetycki im. Jana Śpiewaka ds końca września napłynęło 348 prac z całego kraju, najwięcej z Warszawy. Obecnie już — Anna Kamińska, Zbigniew Śniekowski. Hieronim Michalski. Marian Orześczak i Stanisław Misakowski — kwalifikują nadesłane wiersze.

Impreza finałowa odbędzie się w Świdwinie 23 i 24 listopada. Zostaną na nią zaproszeni także laureaci poprzednich konkursów, wśród nich dwóch mieszkańców naszego województwa: Andrzej Turczyński i Zygmunt Flis.

Organizatorzy dorocznego Konkursu Poetyckiego który zyskał sobie tak wysoką rangę w kraju, pragną w tym roku — obok poezji — zaprezentować młodych wykonawców muzyki współczesnej (nawiązali kontakt z PWSM w Poznaniu) oraz zaprosić na snotkanie młodych plastyków: Zofie Karpińska z Torunia, Jana Sotekie z Gdańska oraz Andrzeja Ciesielskiego z Koszalina. Redzie to w warunkach świdwińskieo zamku szczególna konfrontacja współczesnej twórczości: muzyki, poezji i plastyki. (jot)

KGRZSF3MDENCJA WŁASNA „GŁOSU” —«

O MIEDZĘ CZY PRZEZ GRANICĘ?

6 października wiele placówek kulturalnych po polskiej i po czechosłowackiej stronie w godzinach popołudniowych zawiesiło swoją działalność. Wzmógł się za to ruch na przejściach granicznych w Cieszynie. I wszystkim wiadoma była przyczyna tej niecodziennej sytuacji: po czeskiej stronie odbywał się pogrzeb jednego z najstarszych, najbardziej zasłużonych działaczy polonijnych; człowieka, który przez wiele lat opiekował się społecznie pomnikami i symbolicznymi grobami w miejscu, gdzie rozbił się samolot polskich lotników: Żwirki i Wigury. Kwiaty, wieńce a przede wszystkim — należny zmarłemu działaczowi szacunek śpieszyli oddać ludzie z obu stron granicy. Że aż tak licznie? Tu na Śląsku Cieszyńskim wszyscy znają się od lat. Przyjaźnią się całe rody, znają starych i młodzi. A granica? Granica tu praktycznie nie istnieje. Ani dla Polaków, ani Czechów czy Słowaków. Jest po prostu — region. Dostatni, zamożni o długich, pięknych tradycjach działalności kulturalnej i oświatowej. Takie tradycje mają tu placówki kulturalne i stowarzyszenia (których w naszym tylko polskim Cieszynie jest aż 15), i ludzie. Bez stałych przepustek granicznych życie byłoby tu niemożliwe.

— Co to jest ta „kultura” — zastana się mój starszy kolega, emerytowany ale aktywny jeszcze i piszący dzień nikarz z Cieszyna, Władysław Oszełda. — Czy to liczba koncertów, spektakli, prelekcji? Czy też — sposób życia na co dzień, mentalność kształtowana w środowisku przez całe lata? Socjologowie się sprzecają, dyskutują. A ter min jest tak wyświechtany, że w naszym Klubie Propozycji określenia „działalność kulturalna” staramy się w ogóle nie używać.

Sala teatralna w polskim Cieszynie i teatr ze Sceną Polską w Cieszynie czeskim; salon wystawowy w pierwszym i teatr kukiełkowy — w drugim; dwutygodnik „Poglądy” wydawany w Katowicach i miesięcznik „Zwrot” drukowany w czeskim Cieszynie tygodnik „Głos Ziemi Cieszyńskiej” na polskiej stronie i „Głos Ludu” wydawany po polsku w Ostrawie oraz dwujęzyczny „Hutnik” — zakładowa gazeta w Trzyńcu. Zresztą — podobne przykłady można by mnożyć.

Pisma te czytają i Polacy i Czesi. Bariery językowej właściwie nie ma a zainteresowania są przecież te same. Nawet obydwie programy telewizyjne, podawane we wszystkich gazetach, od bierane są tu i z Katowic, i z Ostrawy jednakowo dobrze.

Goszcząc po obu stronach poznawałam ludzi, którzy na każdym kroku po woływali się na opinie, przykłady, pozycje „zza granicy” I odnosiłam wrażenie, że tu akurat granica nie dzieli ale w jakiś przedziwny sposób wiąże ze sobą ludzi. Rywalizacja, chęć dorównania? A może po prostu — wspólne sprawy?

Jeden i drugi Cieszyn — przedzielnie tylko mostami na Olzie — są podobne do siebie, gdy się na nie spogląda z zabytkowej, piastowskiej baszty. Za nimi, po obu stronach, ciągną się pasma górskie Beskidów, pracują kopalnie, huty, ośrodki przemysłowe. To zaplecze jest dostatnie, urządzone z troską nie tylko o miejsce pracy dla ludzi, ale także — o stworzenie im wygodnych warunków do wypoczynku. A że formy tego wypoczynku są tu praktycznie takie same? Że od lat rozwija się tu ruch śpiewaczy, że działają regionalne zespoły, że tu i tam aż roi się od różnorodnych stowarzyszeń?

— U nas właściwie niewiele się dzieje. Jest zwyczaj chodzenia na imprezy — i chodzi się. Jest zwyczaj spotykania się z przyjaciółmi — są więc kluby. Lubimy wędrówki — chodzimy więc w góry...

Kto mi to powiedział? Po której stronie? Po polskiej — czy po czechosłowackiej? Wychodzi na to, że wszystko jedno. Po prostu: sprzyja się zainteresowaniu mieszkańcami tej ziemi. A, że jest tak od lat — najlepszym dowodem są dwa obchodzone ostatnio hucznie jubileusze: 65-lecie Chóru „Harmonia” w Cieszynie i 20-lecie chóru „Hutnik” w Trzyńcu. Mówi się też tu, że każdy jubileusz daje początek nowej drodze. Powiedzenie takie o czymś świadczy.

Wyjeżdżam ze Śląska Cieszyńskiego zaopatrzona w plik informatorów, programów, pism. Wydaje się je tutaj systematycznie. Dla turystów — są folie ry. Dla stałych mieszkańców — rzetelna informacja, gdzie i co się dzieje. I aż dziw bierze, że nigdzie nie narzekano na kłopoty z frekwencją, na to,

że jakaś impreza się nie odbyła, że nikogo nie zainteresowała.

Zaglądamy też na Śląsk Cieszyński naukowcy, socjologowie. Żeby na własne oczy zapoznać się z „dziwacznym” zjawiskiem. W efekcie — bo tak to można uznać — studenci jednego z wydziałów powstałej tu filii Uniwersytetu Śląskiego mają zajęcia praktyczne właśnie w tutejszym Klubie Propozycji.

— Pisano już o nas wiele. A ja uważam, że po prostu niczego nie można zdziałać w środowisku, jeżeli nie trafi się do właściwego człowieka, do kogoś kto z pasją zabierze się do pracy. I wtedy trzeba tylko mu pomóc tę pasję rozwijać. Niepotrzebny też żaden sztyl. W naszych czasach odczuwamy prężyty sprawozdań, rozliczeń z frekwencji, działania „za etaty”. Pewnie, że o społecznego fanatyka nie jest łatwo. Ale u nas na Śląsku Cieszyńskim od lat nikt się takiemu fanatyzmowi nie dziwi — władze pomagają, a ludzie nie pytają: ile on z tego ma? Bo wiedzą, że nawet satysfakcja jest właściwie wspólna. Może dlatego, że żyjemy na peryferiach obu krajów — Polski i Czechosłowacji? Chociaż tak też chyba nie jest. Nawet w dużych metropoliach odczuwa się potrzebę kontaktu z innymi ludźmi. I gdy znajdzie się pasjonat znajdzie sposób na zaspokojenie tych potrzeb. Było tylko w tej robocie nie przeszkadzano, było dano jej swobodnie się rozwijać. Miałem propozycje opisanie moich doświadczeń, ale chyba nie dam rady. Nie mam czasu na pisanie. Tyle spraw z ludźmi trzeba uzgodnić, omówić... — mówi mi Władysław Oszełda.

A przecież na Śląsku Cieszyńskim to nie jedyny człowiek, jak on sam to określa — pasjonat Jest Emanuel Guzik z Cieszyna, jest Karol Polak z czeskiego Cieszyna a Jan Hławiczka i Karol Wronka z Trzyńca, są nauczyciele i robotnicy prowadzący swoją pożyteczną pracę w najprzeróżniejszych warunkach: od pięknego trzyneckiego domu kultury poczynając, a na małej wypożyczonej od kogoś salce kończąc. Zainteresowanie przechodzi z ojca na syna — rodzina Oszełdów jest tego najlepszym przykładem. Nie tylko ona jedna. I chyba właśnie w tym leży przyczyna. W tradycji, której wszędzie można się dopracować.

WALENTYNA TRZCIŃSKA

Eertolt Brecht

Przyjemność

Pierwsze poranne spojrzenie z okna

Ponownie odszukana stara, książka

Twarze pełne zachwytu

Śnieg, zmiana pór roku

Gazeta

Pies

Dialektyka

Przysznica, pływanie

Stara muzyka

Wygodne buty

Zrozumienie

Nowa muzyka

Pisanie, sadzenia

Podróżowanie

Śpiew

Uprzejmość.

Dym

Nad jeziorem wśród drzew przykucnął mały domek.

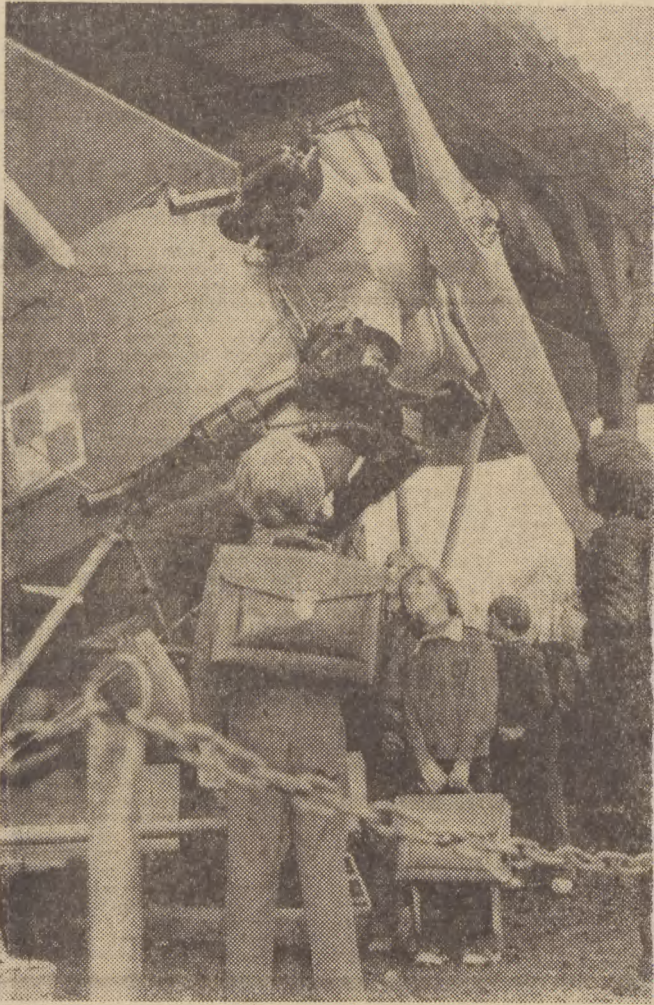
Nad jego dachem kłębi się dym,

Gdyby nie ten dym

jak byłyby smutne

dom, drzewa i jezioro.

Tłum. STANISŁAW MISAKOWSKI



Koło Brzeskiego Muzeum Oręża Polskiego przybył ostatnio nowy eksponat wystawowy — dwupłatowy samolot Po-2, czyli popularny „kukuźnik” z 1. Nocnego Pułku Bombowców „Kra-ków”.

W ostatniej wojnie zdał on wyśmienicie egzamin bojowy, szczególnie w lotach zwiadowczych, (hz)

Fot. J. Patan

POWIATOWY OŚRODEK KULTURY?

Coraz częściej pojawia się nowy termin: „powiatowy ośrodek kultury”, który jak gdyby już na stałe zdominował się w naszym słownictwie. Znalazł się on także w koszalińskim programie rozwoju kultury do 1980 r. wspomina się o takich ośrodkach w czasie narad i konferencji. Nierzadko sprawa powoduje kontrowersje wśród działaczy kultury.

Jak dotąd, istnieje w kraju jedyny, eksperymentalnie traktowany wzór — Powiatowy Ośrodek Kultury w Sokołowie Podlaskim. Próby tworzenia podobnych jednostek podejmowano w wielu powiatach, ale nigdzie — z wyjątkiem Sokołowa Podlaskiego — nie udało się doprowadzić ich do końca.

Powiatowy Ośrodek Kultury w Sokołowie integruje odrębne przedtem instytucje, jak powiatowy dom kultury, powiatowa biblioteka publiczna, kino oraz ognisko artystyczne. Podstawę prawną działalności POK stanowi statut zatwierdzony uchwałą władz powiatowych. Na czele placówki stoi dyrektor. Podlegają mu działy: programowania i organizacji pracy kulturalno-oświatowej, bibliotek i upowszechnienia czytelnictwa, upowszechniania sztuki, rozrywki i wypoczynku (w tym kino), administracyjno-gospodarczy. Pieczę nad działalnością POK sprawuje rada społeczna.

Naczelna idea przyświecająca powstaniu POK była integracja odrębnych, chociażże różnych programów działalności kulturalno-oświatowej, połączenie kadry i scalenie rozproszonych dotąd środków finansowych — dla uzyskania większych efektów. So-

kołów Podlaski znał się w tym szczęśliwym położeniu, że wszystkie placówki składające się na POK znajdują się w jednym dużym obiekcie.

Sokołowski ośrodek kultury jest placówką eksperymentalną, trudno więc jednoznacznie wyrokować o jej przyszłości. Niemniej jednak kilka spraw musi wywoływać dyskusję. Brak np. jasności w kompetencji kierownictwa, skomplikowany jest system zależności od instancji zwierzchnich, Najsensowniejszym rozwiązaniem byłby chyba jeden kanał podległości. Ponadto ważniejsze decyzje dyrektora uwarunkowane są uchwałami społecznej rady POK, mającej duże uprawnienia.

Sprawa znacznie istotniejsza i budząca kontrowersje wydaje się być groźba zrównania samodzielnych, mających długie tradycje, placówek. Wprawdzie hasło koordynacji i koncentracji wszystkich sił i środków na pierwszy rzut oka jest słuszne, ale musi budzić wątpliwości dążenie do tego tylko przez administracyjne łączenie placówek. Wspólny, konkretny program jest potrzebny, ale likwidowani istniejących od dawna i nie najgorzej funkcjonujących systemów specjalistycznych na zasadzie np. wcielania bibliotek i kin do domów kultury musi budzić uzasadniony niepokój. Nie może to być rozwiązanie powszechne odbywające się na zasadzie mechanicznej.

A finansy? W przypadku Sokołowa Podlaskiego same tylko wpływy własne osiągnęły w 1973 r. 1 mln 200 tys. złotych. Ośrodek prowadzi odpłatnie bogatą działalność usługową w zakre-

sie kultury. Służyć ma temu głównie zespół usług plastycznych, filmowych i fotograficznych. Prowadzi się także działalność usługową w zakresie imprez artystycznych, zarówno własnych jak i przedsięwzięciach estradowych (organizacja i pośrednictwo). Nietrudno zauważyć pewne niebezpieczeństwo dominacji tych form i przedsięwzięci, które przynoszą konkretne wpływy pieniężne, kosztem, być może, samego upowszechniania, popularyzacji i czynnego uczestnictwa w kulturze.

Wynika z tego, że finansowe podstawy bytu POK są w gruncie rzeczy takie same jak każdego domu kultury — tyle że powiększone o sumy, lalki dysponują normalnie biblioteką, kino itp.

Wyłania się problem, czy niezbędnym warunkiem powołania ośrodka jest zespół pomieszczeń zlokalizowanych w jednym budynku? Jeśli nie, to eksperyment można by przeprowadzić w niektórych powiatach, jak Złotów, Słupsk czy Sławno (mających pewne doświadczenia w tych sprawach). Są także miasta powiatowe, posiadające minimum warunków lokalowych do utworzenia ośrodków. Najbardziej nadaje się do tego obecnie Świdwin. Obszerne pomieszczenia zamku mieszczą dom kultury i bibliotekę a mogą pomieścić także ogniska artystyczne. Na dziedzińcu zamkowym istnieją warunki do założenia kin3 letniego. Identyczne warunki już wkrótce mieć będzie Bytów. Gorsze warunki, ale nie dyskwalifikujące, posiadają Wałcz oraz Szczecinek.

Sprawa jednak nie tylko w lokalu, ale i w kadrze wysoko kwalifikowanej. Prawie wszystkie powiatowe domy kultury posiadają wakaty pracowników merytorycznych. Po prostu obecny stan kształcenia i doskonalenia wysoko kwalifikowanej kadry w pracy w kulturze jest jak wiadomo nie od dziś, mało wydolny. Stąd na kadrę trzeba przede wszystkim popracować. Gdyby już dzisiaj zaczęto tworzyć powiatowe ośrodki kultury, pozwoliłoby to na pewien przepływ kadr z bibliotek i kin do pracy w dawnych pedekach. Miałoby to oczywiście swoje dobre, ale i złe strony. Wszelkie poczynania w tym zakresie — jak sądzę — winny więc być podejmowane po namyśle, i z rozważą.

JERZY RUDZIM

ZGUBY

KLAMRE pamiątkową złotą nie złotą zgubiono. Wiadomość Koszalin, Mireckiego 1, tel. 238-88. G-657J.

DYREKCJA 2asadniczej Szkoły Łkórzanej w Słupsku zgłasza zgu Henie legitymacji szkolnej, na nazwisko Jadwiga Szkaradek. G-S577

DZIEKANAT Wydziału Humanistycznego WSP w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej 1746/H 74, na nazwisko Crazyna Jaśkiewicz. G-637S

ZASADNICZA Szkoła Zawodowa nr 2 w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji uczennicy Urszuli Sobczak. G-6579

ZGUBIONO parasolkę damską składaną czarną w kwiaty. Zwrot zguby — wynagrodze. Koszalin, tel. 227-57, po szesnastej. Nawracała- G-6580

KIEROWNICTWO Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego przy Zakładzie Energetycznym Koszalin unieważnia zgubioną pieczęć o treści: SOWI p/ZE Koszalin bryg. M. Szulakiewicz. G-8881

TECHNIKUM Rolnicze w Szczecinku zgłasza zgubienie legitymacji: Elżbiety Świruk, Barbary Nierodko i Elżbiety Pawelskiej. K-4284

OKRĘGOWY Zarząd Lasów Państwowych w Szczecinku zgłasza zgubienie legitymacji służbowej nr 1058 Franciszka Trap. K-4283

DYREKCJA ZSZ Złotów zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej na nazwisko Franki* *k Przecorski. K-42*2

RUT Szczecinek zgłasza zgubienie legitymacji służbowej nr 260/1373 oraz zaświadczenia kwalifikacyjnego na grupę bhp, wystawione na nazwisko Ludwik Wilniewicz. K-4281

POWIATOWY Zarząd Dróg Lokalnych w Szczecinku unieważnia pieczęć o treści: Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych Obwod Drogowy nr 3 w Broczynie K-4280

ZGUBIONO pieczęć o treści: Icszalińskie Przedsiębiorstwo Instalacji Budownictwa Magazyn Rur i Urządzeń C-4 Koszalin ul. Spółdzielcza 3/5. K-4279

ZOz Kołobrzeg zgłasza zgubienia prawa wykonywania zawodu felczera medycyny nr KO 453, na nazwisko Ryszard Tomaszewski. G-6573

DYREKCJA Szkoły Podstawowej nr 8 w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji nr 1033 Ernesta Kowalskiego. G-6875

DYREKCJA Technikum Elektrycznego w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej na nazwisko Mirosław Zebryk. G-8876

18 BM. zginął pies maltańczyk, biała suka. Zwrot psa wynagrodze. Słupsk, Zawadzkiego 1/40 lub tel. 30-53. G-6572

ORZECZENIE

W dniu 10 września 1974 r. Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Koszalina — wymierzyło ob. Wyderce Oktawianowi, s. Mariana, ur. 22.03.1938 r., zam. w Koszalinie przy ul. Hołdu Pruskiego nr 11b/3 karę zasadniczą grzywny w wysokości 5000 zł z zamianą na 90 dni aresztu zastęp czego, za to, że w dniu 9 września 1974 r., o godz. 20.20 w Kosszlinie w kawiarni „Ewa”, będąc w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę, uderzył w twarz pracownika lokalu i używał słów wulgarnych, czym zakłócił porządek publiczny, tj. za czyn przewidziany w art. 51 §2 KW.

Podanie orzeczenia o ukaraniu do wiadomości publicznej w prasie na koszt ukaranego orzeczono na podstawie art. 28 §1 pkt. 4 kodeksu wykroczeń. K-4028

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance

Bogumile Matyszczuk

z powodu śmierci MATKI

składają

WSPÓŁPRACOWNICY GS „Sch” DARŁOWO

PODZIĘKOWANIE

Zarządowi Zdrowia KWMO Koszalin Urzędowi Wojewódzkiemu w Koszalinie oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie

Zofii Filipiak

serdeczne podziękowanie

składają

RODZINA

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA w Słupsku, pl. Dąbrowskiego 3 tel. 72-41 do 47

informuje rolników Indywidualnych

że posiada

DO NATYCHMIASTOWEJ WYMIANY po regeneracji

SILNIKI, WAŁY KORBOWE, GŁOWICE, POMPY WTRYSKOWE, WTRYSKIWACZE oraz POMPY WODNE do ciągników ursus C-328 i C-330.

CENA remontu kapitalnego silnika ursus C-328 — 6.300 zł CENA remontu kapitalnego silnika ursus C-330 — 7.300 zł

NA SILNIKI KOMPLETNE po remoncie Zakład udziela rocznej gwarancji.

SZCZEGÓŁOWEJ INFORMACJI udziela dział zbytu, tel. wew. 42 K-4225-0

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance

Gidze Dunaj

z powodu zgonu MEŻA

składają

GRONO PEDAGOGICZNE SZKOŁY NR 4 w BIAŁOGARDZIE

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance

Łucji Grygorowicz

z powodu tragicznej śmierci MEŻA

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY PPIUR „KORAB” w USTCE

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

Felicjana Malinowskiego

a zwłaszcza Pracownikom Ochotniczej Straży Pożarnej w Dygowie

serdeczne podziękowanie

składają

RODZINA

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance

Danucie Pryciak

z powodu zgonu OJCA

składają

DYREKCJA, i ODDZIAŁOWA RADA ZAKŁADOWA ZNP przy ZSZ w ZŁOTOWIE

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali współczucie i wzięli udział w pogrzebie

Bolesława Sikorskiego

serdeczne podziękowanie

składają

RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Zajomym, Przyjaciołom i Kolegom, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mojego MEŻA

Stefana Józefa Grunera

w dniu 4.10.74 r. w Człuchowie

serdeczne podziękowanie

składają

ANNA GRUNEROWA

Wyrazy głębokiego współczucia

Annie Waraksa

z powodu zgonu MATKI

składają

KIEROWNICTWO i PRACOWNICY FBGIUR w BYTOWIE

Wyrazy serdecznego współczucia kol. kol.

Iugonii Gnyi i Edwardowi Barszczewskiemu

z powodu śmierci MATKI

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z WSS O/ZŁOCENIEC

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance

Reginie Buchar

z powodu śmierci OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY GS „Sch” DARŁOWO

Wyrazy serdecznego współczucia Koleżance

Wandzie Chatys

z powodu śmierci MATKI

składają

PRACOWNICY ZARZĄDU i OFICJANT SOCJALNYCH KWMO W KOSZALINIE

Wyrazy serdecznego współczucia Koleżance

Barbarze Lesiak

z powodu zgonu MATKI

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY ZAKŁADU PGR NOWE LLDZICKO

Wyrazy głębokiego współczucia Koledze

Wacławowi Ławerowi

z powodu zgonu OJCA

składają

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA, POP oraz WSPÓŁPRACOWNICY GS „Sch” w SZCZECINKU

Wyrazy głębokiego współczucia ordynatorowi Oddziału Chirurgicznego

Romanowi Potażowi

z powodu zgonu MATKI

składają

WSPÓŁPRACOWNICY ZESPÓŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ w MIASTKU

Wyrazy szczerzego współczucia Koleżankom

Helenie Pawelec i Danucie Kłodos

z powodu śmierci MATKI

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA i WSPÓŁPRACOWNICY Kf PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO w SŁUPSKU

MINI HOROSKOP

BARAN 21.3—20.4: Obecne komplikacje w twoim życiu uczuciowym miną szybciej, jeśli pozwolisz im „przyschnąć”.

BYK 21.4—21.5: Skorzystaj z aktualnych pomysłów per spektiw w pracy i nie zwlekaj z podjęciem bardziej odpowiedzialnych zadań.

BLIŹNIĘTA 22.5—21.6: No wa znajomość wniesie do twego życia sporo urozmaice nia.

RAK 22.6—22.7: Koncentrujesz się na drobiazgach, gdy czas najwyższy doprowa dzić do końca rzecz poważną — i poważnie opóźnioną.

LEW 23.7—23.8: Bądź ostrożny w rozmowach z ludźmi, których dopiero co poznałeś; nie wiąż się z nimi żadnymi zobowiązaniami.

PANNA 24.8—23.9: Wznów spotkania z osobami, z którymi przed wakacjami spędzałeś część wolnego czasu. One czekają na twój pierwszy krok.

WAGA 24.9—23.10: W tym tygodniu powinienes okazać maksimum taktu i opanowania w stosunkach z najbliższymi.

SKORPION 24.10—22.11:

PONIEDZIAŁEK — 28 X

PROGRAM I

TV TR: 12.45 Matematyka — I. 61 13.25 Mechanizacja rolnictwa — I. 37 15.55 NURT — Nauki polityczne 16.40 Dla dzieci 17.30 Echo stadionu 17.55 Kronika Pomorza Zachodniego 18.15 „Żurawie nad miastem” — rep. 18.45 Z cyklu: „Światłoczuły notatnik” 19.20 Dobranoc: Makowa panienka 19.30 Dziennik 20.20 Teatr TV: S. Wyspiański „Kroniki królewskie” 22.00 J. Bryan — program dokumentalny 22.35 Muzyka przy świecach.

PROGRAM II

17.15 Progr. II proponuje 17.20 „Nie samym węglem” — reportaż 17.55 Z serii: „Podziemny front” — ode. VII (ostatni) pt. „Ostatni pojedynek” 18.25 Konsylium — cz. I 18.55 Zespół Pieśni i Tańca Edelweiss z Klagenfurtu (Austria) 19.30 Dziennik 20.20 Sport u sąsiadów 21.20 Konsylium — cz. II 21.45 Piosenki Międzynarodowego Festiwalu Split 74 22.40 NURT — powtórzenie wykładu z programu I.

WTOREK — 29 X

PROGRAM I

TV TR: 6.30 i 7.00 Powtórzenie wykładów z matematyki — I. 61 i Mechanizacja rolnictwa — I. 37 13.45 Fizyka — i. 6 14.30 Botanika — I. 22 9.00 J. polski dla kl. V 10.00 „Jak hartowały się stal” — ode. III filmu fab. prod. radz. II.05 Wychowanie plastyczne dla kl. VII—VIII 16.40 Dla dzieci: Legendy z wiślanego torze gu 17.05 Filmy dla dzieci — program ryskiej TV 17.35 Studio Młodych 18.15 Kronika Pomorza Zachodniego 18.35 Eureka 19.05 Przypominamy, radzimy 19.20 Dobranoc: Reksio 19.30 Dziennik 20.20 „Jak hartowała się stal” — powtórzenie filmu 21.25 Świat i Polska 22.10 Wiad. sportowe 22.00 Śpiewa J. Gabilou (Francja).

PROGRAM II

17.30 J. ang. — I. 5 18.00 „Za kierownicą” — 18.30 „Scarlati dla nastrojonych lirycznie” — program muz. 18.50 „Uniwers. Warszawski” — film TVP 19.30 Dziennik 20.20 J. niemiecki — I. 4 21.25 Teatr TV: M. Lermontow — „Księżniczka Mery” W rolach gł.: A. Seniuk i Z. Zapasiewicz.

TYDZIEŃ iwi TV

16.40 Dla dzieci: Ekran z bratem 17.40 „Wielki dzień — Święto Pieśni” progr. Łowickiej TV 18.10 Kron. Pomorza Zach. 18.25 Transm. II połowy meczu piłki nożnej: POLSKA — KANADA 19.15 Przypominamy, radzimy 19.20 Dobranoc: Przygody Bolka i Lolka 19.30 Dziennik 20.20 Teatr „Kobra” — z. Zeydler-Zborowski „Śmierć w samochodzie” w oparciu o powieść „Gość z Londynu” 21.35 Wiad. sportowe 21.45 List i polityka 22.15 „Miłosna tragedia na Dąbskiej Górze” — I. Iredyńskiego z udziałem: P. Fronczewskiego, M. Umer i Z. Zapasiewicza.

PROGRAM II

17.15 „Puszcza” — film dok. 18.00 Scena TV Młodych 18.30 Pory roku — Jesień — oratorium J. Haydna 19.00 Kalejdoskop sportowy 19.30 Dziennik 20.20 „Drugi oddech Luxpołu” — progr. publicyst. (ze Szczecina) 20.50 J. francuski — I. 30, cz. I kursu II stopnia 21.35 Z cyklu: „Sześć żon Henryka VIII” — „Anna de Cleves” — ode. VI filmu ser. pro dukcji ang.

PIĄTEK — 1 XI

PROGRAM I

TV TR: 6.30 i 7.00 — Powtórzenie wykładów z chemii — I. 20 i Hodowla zwierząt — I. 18 10.45 Jan Jaron gra chorały J. s. Bacha 11.00 „Pasazerk” — film fab. prod. polskiej (rez. A. Munk) 12.20 Michał Mostnik — orogr. dok. (kolor) 12.50 „Ballada o Podgajach” — progr. Red. Publicyst. -Kultur. 13.25 Z cyklu: „Przyroda polska” — 14.05 Dla dzieci: „Biały rekin” — wido wisko W. Markowskiej i A. Miłewskiej 14.45 Aktorskie pasje 15.15 „Obryzdy ludowe w Homolju” — film dok. prod. jugosłowiańskiej 15.45 XXX-lecie muzyki polskiej — teleturniej 16.55 Koncert w Żelazowej Woli 17.10 „Woda życia” — film fab. prod. radz., 18.25 „Scena zbiorowa ze świętym” — reportaż 18.45 Sonata b-moll F. Chopina — gra Smendzianka 19.20 Dobranoc: Piaskowy dzia dek 19.30 Dziennik 20.20 Teatr TV: Gyula Hay — „Mienie” — przedstaw. przygotow. przez TV w Łodzi 21.30 Panorama 22.10 „Jesień Cheyennów” — film (western) fab. prod. USA

PROGRAM II

16.55 J. francuski, IT st. — I. 80 cz. I 17.25 Z cyklu: „Ocalić od zapomnienia” 17.55 Polski film dok. 18.45 Godzina Orfeusza 19.30 Dziennik 20.20 Informator turystyczny 20.50 Graja: „vitux Carre Jazzman”

Wszedłeś na drogę postę-
pów i powodzenia — wyduż
krok!

STRZELEC 23.11—21.12: Nie podejmuj nowych inicjatyw w pracy nim. nie prze patrzysz całokształtu obecnej sytuacji i jej perspektyw.

KOZIOROŻEC 22.12—20.1: Przykrości, jakie spotkany cie w pracy, to już rozdział zamknięty — przestań truć nimi dom,owników!

WODNIK 21.1—18.2: Szacunek i uznanie, jakimi cieszysz się w otoczeniu zawodu wym kryją w sobie niebezpieczeństwo: możesz stracić umiar w egzekwowaniu swojego „prestizu”. Najbliższy tydzień pokaże, czy się to już nie stało.

RYBY 19.2—20.3. Przed tobą pomysłny okres dla wzmocnienia albo i formalnego przypieczętowania więzów uczuciowych.

IRENA KACPER

w ramach cyklu: Wielec znani i nieznani lii.40 Mata encyklopedia zwierząt — ode. XA pt. „Słon afrykański” — seryjny film przyrodn. prod. franc. 19.30 Dziennik 20.20 „Po jeanynek” — raaz. film fab. 22.00 Muzyka zaibona W. Lutosławskiego — fragm. koncertu fmłowego Festiwalu Ma zyki Polskiej we Wrocławiu w wykon. orkiestry Filharmonii w Ciuji (Rumunia) pod dyr. kompozytora 22.25 Sam na sam ze Z. Załuskim.

SOBOTA — 2 XI

PROGRAM I

8.30 i 9.00 TV TR: Wskazówki metod. — I. 6 i Matematyka — I. 28 9.50 Red. Szkolna zapowiada 10.00 Program I proponuje 10.15 Koncert A-dur F. Liszta gra W. Małcużyński z towarzyszeniem Orkiestry PR i TV w Krakowie 10.40 „Hajducy” — film fab. prod. rumuńskiej 12.15 Śpiewający Wrocław — rep. z IX Festiwalu Muzyki Organowej We Wrocławiu 12.55 Z cyklu: „Czas i ludzie” 14.55 „Teraz mamy jak nowy” — progr. rozrywk. zrealizowany na Zamku Królewskim w Warszawie 16.13 Dla dzieci: Sobótka 16.35 Z k męra wśród zwierząt 17.05 Z cyklu: „Szare na złote” 17.13 Scena TV Młodych — „Krawędź” 18.00 Marek Grechuta i grupa „Wiem” — progr. rozrywkowy 18.30 Pegaz 19.20 Dobranoc: Pomysłowy Dobromir 19.30 Monitor 20.20 „Tak tu cicho o zmierzchu” — film fab. prod. radz. 22.50 Wiad. sportowe 23.00 Ballady J. Słowikowskiego

PROGRAM II

17.20 „Gnosjo” — program s cyklu: „Sąsiedzi znad Bałtyku” 17.50 „Dwie miłości Ewy” — film fab. prod. CSRS 19.30 Monitor 20.20 Transm. z meczu hokeja na lodzie pomiędzy drużynami Polski i RFN W I przerwie balladę f-moll F. Chopina gra L. Grychtołówna 22.30 Wieczór autorski S. Kobylńskiego

NIEDZIELA — 3 XI

PROGRAM I

TV TR: 6.30 i 7.00 — Powtórzenie wykładów ze wskazówek metodycznych — I. 6 i Matematyki — I. 28 7.39 TV Kurs Rolniczy 8.05 Przypominamy, radzimy 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie 8.40 Bieg po zdrowie 9.00 Dla dzieci: Teleranek („Niewidzialna ręka”. Zrob to sam. TV Klub Śmiałych i film z serii: „Bella i Sebastian”) 10.15 Antena 10.35 „Celuloza” — film fab. prod. polskiej w rez. J. Kawalerowicza 13.25 „Spotkanie w...” — progr. publicys. 13.45 Piórkiem i węglem 14.71 Dla dzieci: program publicyst. 13.45 Piórkiem i węglem 14.31 nla dzieci: „Co to jest?” — konkurs-zabawa 15.00 Nie tyl ko dla nań 15.30 Lekfury Pegaza 15.45 Losowanie Toto-Lrt ka 16.00 „Trh pięciu i cna i d na” — omgr. rotrwku r ud*. 1. Dziedzic. H. Kunickiej. E. Starnsteckiej. M. wrót*ewsMf i i zAsnotU „Pro Centre” 18.15 Teleksie obywatelski* 17.15 Postaw sie n*e ?=stw sie — program z Wrocławia „IS” 19.30 Programowadczy magazyn „sportow” 10.15 WiceZf-fynk® 19.30 p-ieniąk 0 v-% sponelka” — film prod. TVP 2 cybl „Nbiygnie” i dzień twcia” 21.15 „Prgr. re*ivIVA” 22.15 „Armacyjny magazyn” — n*nt+m*ty. 23.00 Brijtwa zmian w programie!

Rys. Heinz Jankofsky (NRD).



Z życia partii

Potrzeba wspólnego działania

KOSZALIN. — Poważne inicjatywy wymagają dużego nakładu środków — nie tylko finansowych, ale także: czasu, dobrej woli ludzi. Wszelkie zmiany w organizacji służby zdrowia w Koszalinie, jakie wynikły z utworzenia Zespołu Opieki Zdrowotnej, wymagały właśnie takiego nakładu środków. Na ile w tym uczestniczyła nasza organizacja partyjna i jej egzekutywa? — takie pytanie postawił na piątkowym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym jeden z członków partii, długoletni pracownik koszalińskiej służby zdrowia, Kazimierz Pankiewicz.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze organizacji partyjnej przy Zespole Opieki Zdrowotnej zbiegło się w czynie z drugą rocznicą istnienia tej placówki, tak ważnej dla wszystkich mieszkańców miasta i powiatu. Dlatego też sprawy dotychczasowego i dalszego rozwoju wszystkich jednostek ZOZ, dalsza poprawa warunków pracy zatrudnionego w nich personelu, zajęły wiele miejsca zarówno w sprawozdaniach ustępującej egzekutywy i aktywności.

Pozytywnie oceniono rozwój sieci przychodni rejonowych w mieście i w powiecie, zwiększenie odpowiedzialności i obowiązkowości zarówno wśród lekarzy, jak i średniego personelu medycznego.

— Na ile jednak nasze zmiany organizacyjne przyniosły korzyść pacjentom? Nadal przecież, chcąc się do stać do wielu specjalistów, trzeba czekać w długich kolejkach — mówili pracownicy ZOZ. Podkreślano więc mocno konieczność zwiększenia liczby etatów i dalszego zwiększania kadry medycznej: pediatrów, chirurgów itd.

Efektom szczególnych sta-

rań dyrekcji ZOZ było w ostatnich miesiącach wygospodarowanie kilku mieszkań zastępczych dla lekarzy. Nadal jednak potrzebna jest pomoc władz miejskich.

Kierownicy wiejskich placówek służby zdrowia sygnałizowali potrzebę zwiększenia środków przeznaczonych na rozwój wiejskiej służby zdrowia. Fundusze, jakimi dysponują urzędy gminne, są utrzymane w tej samej wysokości, jak w okresie, gdy rolnicy nie byli jeszcze objęci powszechnym ubezpieczeniem.

Wniosek pod adresem nie tylko dyrekcji i nowej egzekutywy, ale także — urzędów państwowych i organizacji partyjnej było wiele. Ich istotną cechą jest to, że wszystkie dotyczyły nie tyle wewnętrznych spraw ZOZ, co przede wszystkim postulowały ro/wiązania, które wpłyną na dalszy poprawę jakości usług medycznych świadczonej dla mieszkańców Koszalina i powiatu — od pomocy doraźnej poczynając a na lecznictwie profilaktycznym i higienie szkolnej kończąc, (wmt)

Dodatkowe zobowiązanie załogi WZUP

KOSZALIN. Załoga Woje wódzkiego Zakładu Urządzeń Pożarniczych Zarządu Okręgu Straży Pożarnych podjęła dodatkowe zobowiązanie produkcyjne, wartości 450 tys. zł.

W ten sposób, Uczęc wcześniej podjęte i zrealizowane czyny, załoga tego zakładu do końca roku wykona produkcję i usługi dodatkowe ogólnej wartości miliona złotych. (el)

KONKURS FRYZJERSKI

KOSZALIN. Dzisiaj, 27 bm. w hali sportowej przy ul. Bartosza Głowackiego o godz. 10 rozpocznie się wojewódzki konkurs fryzjerski spółdzielczości pracy.

Po prezentacji „zawodników” rozpoczyna się pierwsze konkursy: uczesanie dla pań — fryzury wieczorowe, dzienne i cocktailowe oraz strzyżenie i uczesanie panów — fryzury puszyste i sportowe.

Losowanie książeczek samochodowych PKO

KOSZALIN. Jutro, 28 października o godz. 9 w sali kinowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Koszalinie odbędzie się ko-

lejne losowanie samochodów osobowych wśród posiadaczy premialnych umiędzcowionych książeczek oszczędnościowych PKO wystawianych w naszym województwie. Tym razem wylosowanych zostanie 48 pojazdów: 38 syren-105, 7 fiatów 125 p (1300 cm sześć.), dwie skody S-100 standard i jeden zaporożec. Spisy książeczek zakwalifikowanych do losowania zostaną udostępnione na godzinę przed jego rozpoczęciem. (w)

Tradycja KWCS

KOSZALIN. Powszechnym szacunkiem otacza się w Koszalińskiej Wytwórni Części Samochodowych tych członków załogi, którzy pracują tutaj długo, wyróżniając się jednocześnie wzorowym wypełnianiem obowiązków. Po raz drugi w dziejach tego zakładu, w ub, tygodniu urządzono uroczyste spotkanie z trzydziestoma jubilatami.

Pracują oni w KWCS od dziesięciu, albo i więcej lat. Zastępujący na szczególne uznanie otrzymali odznaczenia, honorowe odznaki, dyplomy oraz nagrody.

Mgr Czesław Karwina (pracujący studiował) został udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi oraz honorową odznaką „Zasłużony pracownik KWCS”. „Medal 30-lecia PRL” otrzymał brygadzysta — Jerzy Tarkowski, a Stanisław Cieśla został wyróżniony honorową odznaką

„Za zasługi w rozwoju woj. koszalińskiego”.

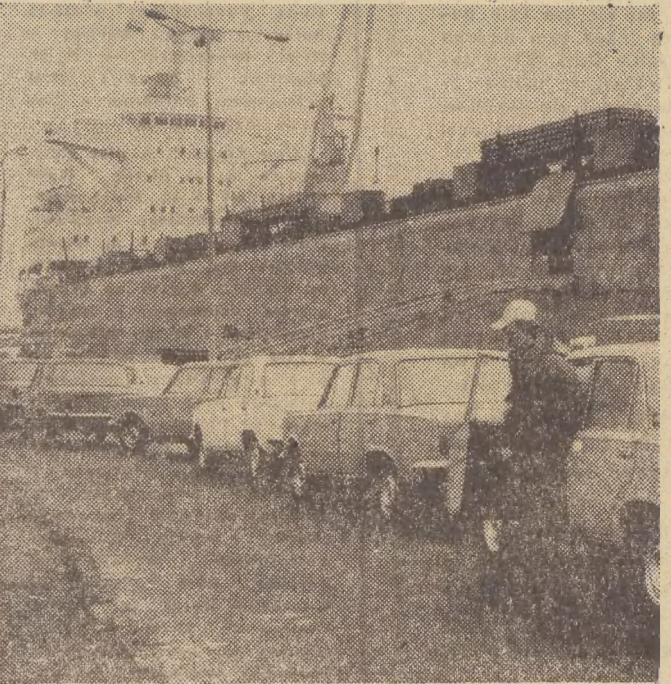
Pośród jubilatów był również dyrektor, inż. Bolesław Korzeniowski, który kieruje KWCS od 15 lat. Na spotkaniu informował on zebranych o planach rozwojowych zakładu. Ich realizacja, a nie jest to perspektywa zbyt odległa w czasie, pozwoli poprawić warunki produkcji oraz socjalno-bytowe ponad pięćsetosobowej załogi, (emel)

Ważne dla mieszkańców bloku IV

Będzie chłodno

KOSZALIN. Koszaliński oddział WPEC zawiadomił nas, że w dniach 28—29 na tzw. bloku IV osiedla Tyśiąclecia dokonywane będą zmiany w układzie technologicznym pompowni. W związku

ku z tymi pracami na osiedlu od godz. 20 w poniedziałek do godz. 20 we wtorek (29 bm.) nastąpi przerwa w ogrzewaniu mieszkań. Przy czynu tych prac i spowodowanej, w związku z tym przerwy jest konieczność podłączenia do sieci nowo wybudowanych wieżowców. (el)



Nasze fiaty jadą w świat. Na zdjęciu: załadunek w porcie gdańskim. CAF — Uklejewski

PANIE REDAKTORZE!

KOSZALIN. Kilka dni temu miałem okazję usłyszeć opowieść o gehennie, jaką przeżył w wojewódzkim mieście personel jednego ze znakomitszych sklepów — brązowej „Krasuli”. W godzinach popołudniowych w sklepie sztucznie szybko wystawową — nie ważne kto i jak, ale chciałbym wszystkich potencjalnych winowajców podobnego incydentu poinformować o jego skutkach.

Otóż kierowniczka sklepu miała do wyboru: albo cała nocny dyżur w „Krasuli”, albo też — wyblaganie jakiegokolwiek szklarza o taskę nie tyle wprawienia szyby, co zabezpieczenie witryny w najbardziej choćby prymitywny sposób. Wybrała to drugie. W rezultacie dowiedziała się, że:

W Koszalinie jest sześciu szklarzy (może o jednego więcej, ale jego adresu nikt nie potrafił jej wskazać). Żadnemu z tych rzemieślników nie opłaca się wykonać opisanej usługi (koszt 100 złotych, a trzeba dojechać na miejsce i stracić cenny, rzemieślniczy czas).

Odbywały się więc pomiędzy nieszczęsną kierowniczką a specjalistami takie oto dialogi:

— Niech pani nie zavraca głowy i przywiezie ramę do zakładu.

— Przecież to witryna wystawowa. Taką „ramę” musiałabym wyjąć wraz i rnu rem.

— To niech pani wyjmuje...

Po szóstej z kolei podobnej konwersacji ktoś, może towarzyszący w wozach po zakładach Szklarskich tak-sówkarz, poradził pani kierownicze udać się po pomoc do funkcjonariuszy MO:

— Jak nie poradzą, to przynajmniej Sklepu dopilnują — logicznie zapowiadano. Czy kierowniczka skorzystała z porady? Chyba tak, bo w końcu „Krasula” następnego dnia czynna była od samego rana.

A jaki morał z tej opowieści? Chyba tylko taki, że w „Krasuli” żadnemu szklarzowi nie powinno się podać nie tylko butelki mleka, ale nawet — szklanki wody. Bo się nie opłaca.

CZYTELNIK

PROGRAM I

TV TR 6 35 — Matematyka — 1. 27
7.05 Uprawa roślin — 1. 18
7.35 TV Kurs Rolniczy
8.20 Bieg po zdrowie
8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: TELERANEK i Galeria — Tv Klub Śniatych — film % serii „Bella i Sebastian”
10.05 Antena — informacje o programie telewizyjnym
10.25 Z cyklu: „Drogi rwy-ciestwa” — „Początek końca” — film prod. radzieckiej
11.25 Lektury Pegaza
11.40 Radar — filmowy magazyn wojskowy
12.00 Dziennik (kolor)
12.20 Program wiejski — „Szansa Krynek”
12.50 Studio muzyki rozrywki (z Poznania)
13.20 Klub Sześciu Konty-nentów — „Wyspę zagadek”
14.05 Dla dzieci: „Chrumps i Jnni” (kolor)
14.35 Nie tylko dla pań
15.05 Bank miast
15.05 p f k s i e obywatelskie
15.35 „Gdzie lubi” — recital oielni F Chooirta w wykon p n n t v PatioKiswrti (kolor)
15.55 r o s o Wiri?# Toto-Lotka
17.10 Tele Echo
18.00 Bank miast
18.15 sprawozdawczy tnsjra-zyn sr>ortowy. Mistrzostwa S-unst) w Gimnastyce
19.10 Bank miast
19.15 Dobranoc: „wieczoryn-ka” k<Mor)
20.05 n r n i s n n i k (kolor)
20.10 n n b r a f C dla doroc r i v r V i
20.25 7 r v W i i : „Nagrania”
20.30 szty dzień tycia” — „KatsStro-

dTSLEWIZJA

ta” — film ser, prod. TVP (kolor)
21.25 Bank miast
21.55 Co kto lubi” — progr. prowadzi M. Pawlikowski
22.45 Informacyjny magazyn sportowy (kolor)
23.30 Program na poniedziałek

PROGRAM n

13.15 Program dnia
13.20 Intergrafia 74 — reportaż (kolor)
13.45 Spotkania z Warszawą (kolor)
14.15 „Kudowska estrada” — reportaż filmowy z Festiwalu Chopinowskiego w Kudowie Zdroju (kolor)
14.30 „Przviacielskie wizyty”
15.00 Dla dzieci i młodzieży: „Coucho” — film z serii „Disneyland” (kolor)
15.45 Militaria — obronność — nowoczesność (kolor)
18.15 Złota nuta” — progr. rozrywkowy TV NRD (kolor)
17.50 Świat, obyczaj, polityka
18.20 „Przgyody Sherlocka Holmesa” — „Pieś R?skervil-ów” — cz I ang. filmu kryminalnego (kolor)
19.15 Dobranoc
19.30 Dziennik (kolOr)
20.20 „Jazz Jamboree 74” — beznosierlnia transmisja koncertu i finałowego
22.20 Magazyn literacki (kolor)
23.00 Program na poniedziałek.

głKOSZAUN

na UKF 69.92 MHz — program stereofoniczny

PŻG L-2



27 PAŹDZIERNIKA
NIEDZIELA
SABINY

Ctelepony

KOSZALIN I SŁUPSK

97 — MO
38 — Strai Pozarna
99 — Pogotowie Ratr”kow6 (nagle wypadki)
227-11 — (w Koszalinie)
Młodzieżowy Telefon Zaufania

% DYŻURY

ifsmii

SŁUPSK
MUZEUM POMORZA ŚRÓD KÓWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od g. 10-16. Wystawy stałe: 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego. 2) Malarstwo Tytusa Czyżewskiego KLUKI: Zagroda Słowińska — czynna w g. 10-16. Wystawa: Kultura materialna i sztuka Słowińców
BASZTA OBRONNA (ul. r. Nullo) — czynna w g. 10-18 — Historia i współczesność zia mi słupskiej

KLUB MPiK — Wystawa prac STF „VIII Festiwal Pianistyki Polskiej”
SMOŁDZINO — Muzeum Przyrodnicze SPN — czynne od godz. 10-16.

ctkiho

SŁUPSK
MILENIUM — Potop n CZ. (polski, bez ogr. wieku) szero koformatowy — g. 14, 17 i 20.
Poranek, g. 11.30 — Poszukiwany, poszukiwana (pol., bez ogr. wieku)
POLONIA — Porozmawiajmy o kobietach (USA, 1. 18) pan, — g. 16, 18J i 20.30.
Poranek, g. 11.30 i 13.45 — Człowiek orkiestra (franc.)
USTKA
DELFIN — Wspaniały interes (franc., 1. 15) — g. 16, 18 i 20.
Poranek, g. 12 — Tropiciel śladów (rum., bez ogr. wieku)
GŁOWCZYCE
STOLICA — Staroświecki dramat (radz., 1. 15) — g. 19
DEBNICA KASZUBOKA
JUTRZENKA — Gorący śnieg (radz., 1. 15) pan, — g. 15 i 18
Poranek, g. 14
DAMNICA
RELAKS — Pod prąd (węgierski, 1. 15) — g. 19

KOSZALIN

ADRIA — Potop, cz. II (polski, bez ogr.) pan. — g. 16 i 19
Poranek, g. 11 i 13 — Winnetou i król nafty (jug.)
KRYTEKILM (kino studyjne) W poszukiwaniu miłości (ang., 1. 15); — g. 17 i 19.30
Poranek, g. 12 — Dzieci lwy-cy z buszu (ang.)
ZACISZE — sutjeska (jug., 1. 15) pan. — g. 17.30 i 20.
Poranek, g. 12 — Motyle (polski)
MUZA — Wiosna, panie sier-zaniec (polski) — g. 17.30 i 20.
Poranek, g. 11 — Zwariowany weekend (franc.)
MŁODOSĆ (MDK) — El Dorado (USA, 1. 15) — g. 17.30
Poranek, g. 11 i 13 — Dzielnikowboje (polski)

ZORZA (Sianów) — Ciemna rzeka (polski, 1. 15)
FALA (Mielno) — Nie ma mocnych (polski)
JUTRZENKA (Bobolice) — Na niebie i na ziemi (polski)

PROGRAM I

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55
5.33 Melodie na niedzielą 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem 7.05 Wiadomości sportowe 7.15 Polska Kapela pod ayr. F. Dzierzanowskiego 7.30 Moskwa z melodią i piosenką 8.15 Po jednej piosence 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia 9.05 Fala 74 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy 10.05 Radiowy Teatr dla dzieci młodszych „Jak Bartuś z wiatrem wojował” — słuchowisko M. Krüger 10.25 Lista przebojów 11.00 Niedzielnia musicorama 12.10 Publicystyka międzynarodowa 12.15 Pezeboje mistrzów 12.47 Od poleczki do poleczki 13.00 Wesoly autobus 14.00 Recital z pauzą 14.10 Tygodniowy przegląd prasy 14.20 Recital z pauzą 14.30 „W Jezioranach” 15.00 Koncert życzeń 16.05 „W Burzy” — część słuchowiska W. Terleckiego i W. Lesiewicza 16.50 Panorama polskiej piosenki 17.15 Nie-dzielne spotkania Studia Młodych 18.00 Komunikaty Totaliza-tora Sportowego i wyniki gier liczbowych 18.08 3xR 18.53 Dobranocka 19.15 Przy muzyce o sporcie 29.00 Dyskusja na temata między narodowe 20.20 XVII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Jazzowej „Jazz Jamboree 74” Transm z Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — I cz koncertu 21.50 Radiokabaret „Trzy po trzy” 22.50 Muzyka rozrywkowa 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe 23.20 Tańczymy do północy 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej 0.10 —2.55 Program nocny z Rzeszowa.

PROGRAM II

Wiad.* 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

3.03—5.30 Tu Auto-Radio: Radiostacja Kierowców 5.35 Muzyka rozrywkowa 6.10 Kalendarz Radiowy 6.15 Mozaika polskich melodii ludowych 6.35 Wiadomości sportowe 6.40 Niedzielny koncert poranny 7.35 Felieton literacki 7.45 W rannych pantoflach 8.25 Zawsze w niedzielę 8.35 Publicystyka międzynarodowa 8.45 Dawne tańce naszych sąsiadów 9.00 Debiutanci — magazyn literacki 9.30 S. Curtis gra na organach Kaplicy Westminsterskiej w Londynie 9.50 Tygodniowy przegląd prasy 10.00 Poznałem płytotekę „Polskich Nagrań” — aud. 10.30 „Wspólny adres” — XIV ode. powieści warszawskiej napisany przez A. Mularczyka 11.00 Studio Młodych: Rozgłośnia Harcerska 11.40 Anegdota i fakty — aud. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorffa 12.35 Czy nasza tę książkę? — zagadka literacka 13.00 Poranek symfoniczny 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie 15.30 R&Dibwy Teatr Młodych „Nie zapalaj

RADIO

światła” — słuchowisko A. Mularczyka 16.00 Koncert rosyjskiej muzyki symfonicznej i>30 Koncert chopinowski 18.00 Nasze ludowe rytmy 13.35 Felieton reklamowy 19.00 „Potret grubej kobiety” — słuchowisko G. Ruckera 20.00 Konfrontacje literacko-operowe 21.00 Wojsko, strategia, obronność 21.15 Gwja zdy współczesnych scen operowych Francuski tenor T. Poncet 21.50 Vivaldi: III koncert D-dur op. 10 „Il Cardellino” 22.00 Lokalne wiad. sportowe 22.10 Utwory M. Gomółki i M. Zielenieckiego śpiewa Chór Chłopięcy i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. S. Stuli-grosza 22.30 Poetycki koncert, życzeń 23.00 B. Bartok: II kwartet smyczkowy 23.35 J. Haydn: symfonia C-dur nr 48 „Maria Teresa” 24.00 Zakończenie programu.

PROGRAM III

Wiad.: 6.00.

Ekspressem przez świst: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00, 18.00

6.05 Melodie — przebudzanki 7.00 wibrafon ze swingiem 7.15 Polityka dla wszystkich 7.30 Po-słuchajmy jeszcze raz 8.35 Niedzielne rytmy 9.00 „Noc amery-kańska” 9.10 Śpiewa Partita” 9.25 Program dnia 9.30 Gdy się mówi „A” — aud. 9.50 Grające li-sty 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów 11.15 Wielkie recitale: Richter w Budapeszcie 12.05 Z* piski z nraczy MO” (IV): „Ferai-ny strzał — ciąg dalszy” — słu-chowisko dokumentalne J. Uspień-skiego 12.30 Między „Bobino” a „Olympia” 13.00 Gra J. F. Do-browski 13.15 Przeboje z no-wych płyt 14.05 peryskop 14.30 Mistrzowie rock and rola 14.45 Za kierownicą 15.10 Twarzą w twarz z Sz Kobylńskim 15.50 Poezi polskiej piosenki 16.15 Wer-nisaż — aud. 16.45 Mistrzowie rocka 17.05 „Noc amerykańska” 17.15 Zapraszamy do studia 17.40 Lektury, lektury... 17.55 Mini-max 18.30 „Dzieci i wnuki” — słuchowisko Z. Chądzyńskiego 19.08 Mistrzowie bluesa 19.35 Muzyczna poczta UKF 20.00 P*61 wieku z Polihymnią — gawęda 20.10 Dygresje muzyczne 20.50 „Dzieli ich jeziora woda” — słu-chowisko poetyckie wg ludo-wej poezji gruzińskiej 21.1b Pol-ski jazz 21.40 Fantazja elektrycz-na 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda sied-miu wieczorów — G. Moustaki 22.15 „Paryski spleen” Ch. Bau-delaire’a — wieczór III 22.30 Mi-strzowie soula 23.00 Swoje uli-bione wiersze recytuje M. Mnł-jaka 23.05 W rytmie mazurka 23.45 Program na poniedziałek 23.50—24.00 Na dobranoc śpiewa H. Hegerov*

Mistrzostwa świata w Warnie

- TURISZCZEWKA LEPSZA OD KORBUS
- FASCYNUJĄCA WALKA W MĘSKICH WIELOBOJACH
- SZAJNA 8. WIELOBOISTA ŚWIATA

O najcenniejszy tytuł — mistrzostwo świata w wielo boju walczyły w piątek w wypełnionej do ostatniego miejsca hali w Warnie, uczestniczki XVIII Gimnastycznych Mistrzostw Świata. W decydującej rozgrywce dla 36 najlepszych, zabrakło miejsca dla naszych reprezentantek. Konkurencja była niezwykle silna, a o miejsca w czołowej szóstce toczyły bój tylko gimnastyczki radzieckie z feprezentantkami NRD. Nie doszło do sensacji. Triumfowała faworytka, 22-letnia Ludmiła Turiszczewa (ZSRR). Do tytułu mistrzyni świata, z Lubiany mistrzyni olimpijskiej z Monachium i mistrzyni Europy z Londynu, dodała ona jeszcze jedno osiągnięcie. 19-letnia Olga Korbut z Grodna miała w piątek do odrobienia różnice ćwierć punktu. Białorusinka nie wytrzymała nerwowo już w pierwszej konkurencji — skoku. Ocenił ją zaledwie na 9,55 pkt. Turiszczewa na trzech pierwszych przyrządach miała po 9,8 a w ćwiczeniach wolnych nawet 9,9. Przesądziła sprawę złotego medalu w błyskotliwy sposób. Korbut finiszowała swymi niezwykle efektownymi ćwiczeniami na poręczach i równoważni, ale chociaż część publiczności skandowała „10” — „10”(!) oceny były niższe 9,7 oraz 9,8 pkt.

Sensacją dnia był popis 15-letniej Annelore Zinke

(NRD) na poręczach. Wykonuje ona kapitalny układ przerzutem w tył nad górną żerdzią i saltem między żerdziami. Młodziutka Zinke otrzymała najwyższą notę dnia 9,95 pkt i dzięki tym rewelacyjnym ćwiczeniom na poręczach, weszła do pierwszej szóstki w wieloboju.

— * —

Oto ostateczna kolejność w wieloboju kobiet:

1. Ludmiła Turiszczewa (ZSRR) 78,450
2. Olga Korbut (ZSRR) 77,650
3. Angelike Hellmann (NRD) 76,875
4. Elwira Saadi (ZSRR) 76,425
5. Rusiko Sicharulidze (ZSRR) 76,400
6. Annelore Zinke (NRD) 76,325

W sobotę odbyły się finały wieloboju indywidualnego mężczyzn. Wśród najlepszych znalazł się nasz czołowy gimnastyk — Andrzej Szajna. Po ćwiczeniach obowiązkowych zajmował on 9 miejsce wśród najlepszych. Polak nie zawiódł. Po bardzo dobrze wykonanych ewolucjach w skoku na kółkach i na drążku — przesunął się o jedno miejsce wyżej i ostatecznie uplasował się na 8 pozycji wśród najlepszych wieloboistów świata. Dziś Szajna będzie walczył o medale w fina-

łach na poszczególnych przyrządach.

Fantastyczną walkę o tytuł najlepszego wieloboisty świata stoczyli — Japończyk Kasamatsu i reprezentant ZSRR, Andrianow. Zdecydowanie prowadzący do ostatniej konkurencji Kasamatsu przeżył tragedię w ćwiczeniach na poręczach. Jego potknięcie sędziowie osadzili niezwykle surowo, przyznając notę — 9,15 pkt. Andrianow stanął przed olbrzymią szansą. 9,8 pkt na poręczach dawało mu złoty medal. Niestety, zawodnik radziecki nie wytrzymał nerwowo i sędziowie ocenili jego nieudany występ tylko (?) na 9,65 pkt. W tej sytuacji najlepszym gimnastykiem okazał się Japończyk Kasamatsu, przed Andrianowem i reprezentantem Japonii — Kenmotsu. Szajna z notą 113,75 pkt zajął 8. miejsce.

— * —

Doskonale zorganizowane Mistrzostwa Świata w Warnie mogą być jednym z minusów. Jest nim bardzo złe sędziowanie. Po raz kolejny pomyłce przyznającej Korbut tylko 9,7 pkt, za doskonałe ćwiczenie na równoważni, sędziowie nie popisali się jeszcze kilka następnych razy. Wówczas sędziowie międzynarodowej władzy gimnastycznej muszą rzetelnie dokonywać również ocen. W tym roku sędziów biorących udział w tak poważnych imprezach. Obwiniętych o takie gafy.

Wysokie zwycięstwo polskich klasyków

Reprezentacja zapaśnicza USA w stylu klasycznym rozegrała pod firmą Minneapolis spotkanie z reprezentacją Polski, występującą jako drużyna Warszawy i uległo wysoko Polakom 1,5:7,5. Stoczono 9 walk, w tym dwie w wadze do 74 kg. W zespole polskim bardzo dobrze za prezentował się wicemistrz świata Józef Lipień, który mimo że startował w wyższej kategorii, po bardzo interesującym pojedynku polo-

tył na łopatki w 4 min. Klasyk bitnego Lamphere. Dużą niespodzianką było zwycięstwo 19-letniego Wrocławskiego, który mając tylko 87 kg położył już w 2 min. na łopatki ważącego ok. 100 kg Nelsona. Warto nadmienić, że drużyna polska wystąpiła bez tak znanych zawodników, jak Michalik, Kazimierz Lipień, Suproń, Skrzydlewski i Tomek.

KOLARSKIE WYŚCIGI „OPEN”

Organizatorzy kolarskich wyścigów dla zawodowców coraz chętniej widzą na swych imprezach amatorów. W roku 1975 wyścigów „open” będzie znacznie więcej niż w latach ubiegłych. W kalendarzu imprez zawodowców, który ma być zatwierdzony na kongresie UCI w listopadzie, aż 11 wyścigów będzie dostępnych także dla amatorów.

Pierwszym wyścigiem w kategorii „open” sezonu 1975

będzie Grand Prix Nicei — 16 lutego. Oto następne wyścigi zawodowców dostępne dla amatorów: 16 II — Tour D'Andalousie, 23 IV — Dookoła Hiszpanii, 25 — 27 IV — Tour d'Indre et Loire, 12—15 VI — Midi — Libre, 30 VII—3 VITI — Tour de Cantabrie, 4-10 IX — Tour de Catalogne, 7 IX — Grand Prix Mendrisio, 24 IX — Grand Prix Montjuich, 28 IX — Tours — Versailles, 8 — 12 X — Etoile des Espoirs

ŚWIETLNA TABLICA I... KIEWYRAŻNY ZEGAR

Stadion Wojska Polskiego otrzymał wreszcie tablicę świetlną. Jej debiut wypadł na meczu Gwardii z PSV Eindhoven. Widzowie i dziennikarze nie mają już wątpliwości kto strzelił bramkę, świetne napisy informują o składach drużyn, nazwiskach sędziów. Przykładać trzeba tej innowacji, zwłaszcza, że dotychczas wskazówki boiskowego zegara poruszane były ręcznie, zwykle raz na pięć minut. Jak na złość, właśnie nowy świetlny zegar, budzi jednak zastrzeżenia. Oto małe świetlne punkty, oznaczające kolejne minuty, nie informują dokładnie o aktualnym czasie, gdyż są z daleka mało widoczne. Rozbieżności w dzień nikarskich informacjach o minutach strzelonych bramek w meczu Gwardia — Eindhoven, pottoierdzają ten fakt. Wydaje się, że przy niewielkich nakładach, można by zegar uczynić bardziej czytelnym.

Informację tę zamieszczaamy z dedykacją dla gospodarzy koszalińskich stadionów. Żeby choć zegar...

GLASGOW. Piłkarze Celticu Glasgow zdobyli puchar ligi szkockiej. W finałowym meczu Celtic pokonał Hibernian 6:3. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Deans — 3, Wilson — 2 i Dalglish.

MOSKWA. 16. partia finałowego szachowego meczu pretendentów między Karpowem i Korcznołem po 68 rundach zakończyła się remisem (po sobotniej dogrywce). Był to już 14 remis obu szachistów. Po 16 partiach prowadzi w dalszym ciągu Karpow 2:0.

W SKRÓCIE

NOWY JORK. Amerykańskie pismo „Track and Field News” opublikowało listę najlepszych lekkoatletów w historii USA. Pierwsze miejsce przyznano Jessie Owensowi — rekordzistę świata i mistrzowi olimpijskiemu z 1936 r. Na dalszych miejscach znaleźli się: Al Oerter, Terry o'Brien, Jim Thorpe i Bob Matias.

MOSKWA. Podczas młodzieżowych mistrzostw ZSRR w podnoszeniu ciężarów, 18-letni Adam Sajdullajew ustanowił dwa rekordy świata juniorów w wadze półciężkiej. W dodatkowych, czwartych próbach uzyskał on w wadze 146 kg., a w podrzucie 185,5 kg., poprawiając dotychczasowe rekordy należące do Bułgara Stojczewa o 0,5 kg. W dwuboju Sajdullajew uzyskał 325 kg., wyrównując rekord świata juniorów, należący również do Stojczewa.

PIŁKARZE ŚLĄSKA WROCŁAW WYELIMINOWANI Z PUCHARU EUROPY

Piłkarze ręczni mistrza Polski, Śląska Wrocław przegrali we Frankfurcie nad Odrą rewanżowe spotkanie 1/16 rozgrywek Pucharu Europy z miejscowym Vorwaersem 17:18 (7:8). W pierwszym we Wrocławiu wygrał także Vorwaerts 18:12. Polacy odpadli więc z dalszych gier.

We Frankfurcie obie drużyny rozegrały bardzo do-

bre spotkanie. Polacy grali szybko i twardo, imponowali szczególnie w drugiej połowie, kiedy to ze stanu 11:15 doprowadzili do remisu 16:16. W końcówce gospodarze przechyliili szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

W drużynie Śląska najwięcej bramek zdobyli: Antczak, Klempel i Malesza — po 4. W zespole gospodarzy: Weber — 6.

W WOJEWÓDZTWIE ?

PIŁKA NOŻNA

n liga

W Koszalinie: GWARDIA — BALTUK Gdynia (niedziela, godzina 11)

Klasa wojewódzka seniorów

W Sławnie: SŁAWA — GWARDIA II (godz. 13).

W Świdwinie: GRANIT — GRYF Słupsk (godz. 10).

W Czaplinku: LECH — VICTORIA Sianów (godz. 14).

W Miastku: START — OLIMP (godz. 11.30).

SIATKÓWKA

KLASA WOJEWÓDZKA

MĘŻCZYZN

W Uście: KORAB — LZS PTR Szczecinek (godz. 10).

W Świdwinie: GRANIT — MLKS PIAST Słupsk (godz. 16)

W Koszalinie: AZS KOSZALIN

LIN — WOSWOP Koszalin (godz. 12.30).

W Słupsku: AZS SŁUPSK — LZS GROT Bonin (godz. 18).

W Miastku: START — MKKS DARŁOWO (godz. nie podano).

W Złocienicy: OLIMP — GŁAZ Tychowo (godz. nie podano).

Kobiety

W Złotowie: SPARTA — AZS SŁUPSK (godz. 15).

PODNOSENIE CIĘŻARÓW

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W KOSZALINIE

Dziś, o godzinie 18 w hall MOSTiW w Koszalinie odbędą się międzynarodowe zawody w podnoszeniu ciężarów. Spotkają się reprezentacje Włód (Bułgaria) i okręgu koszalińskie go.

Ale kiedy spotka! się z jej chłodnym, pewnym siebie spojrzeniem, kiedy posłyszysz jej spokojny, rzeczowy głos, tracił całą odwagę. Potem wymyślał sobie ostatnie: „Jestem szmata, jestem gnój, jestem skończony kretyn. W ten sposób do niczego nie dojdę, nic nie zyskam. Nie potrafię sobie poradzić z kobietą. Nie potrafię. Chłop jestem przecie krzepki, zdrowy, a nie daję rady. Niech ino na mnie spojrz koniec. A z kobietami trzeba ostro, energicznie. One to lubią. Fajtłapa ze mnie i tyle. Niech ino na mnie spojrz tymi swoimi szarymi ślepiami już po mnie, już całą moją odwagę diabli biorą.

A jednak przyjeżdżał. Chciał z tym zerwać, a nie mógł. Coś go tak ciągnęło, że nie było nikakiego sposobu. Nie mógł i już Przyjeżdżał. Chyba, że mu wyraźnie powiedziała, że jest zajęta i że nie może się z nim zobaczyć. Wtedy caluśki poniedziałek chodził jak struty i nie daj Bóg, żeby mu się kto naraził.

Podczas jednej z wizyt zebrał się na odwagę i powiedział: — Po co ja właściwie do ciebie przyjeżdżam?

Zrobiła zdziwioną minę. — Po co przyjeżdżasz? Nie wiem. Pewnie sprawa ci to przyjemność. Poczernienia na gbie. — Przecież ja cię kocham... — bąknął, spuszczając oczy — Ja... ja... Popatrzyła na niego poważnie.

— Posłuchaj mnie, Wojtek, musisz zrozumieć, że między nami nic innego oprócz przyjaźni być nie może i nigdy nie będzie. Jeżeli ci to nie odpowiada, nie przyjeżdżaj. Bardzo cię lubię, chętnie z tobą sobie od czasu do czasu pogawędzę, ale to wszystko.

KRZYŻÓWKA

PRZE KROJU

(32)

Jakby mu kto w pysk dał. Zerwał się i uciekł bez pożegnania.

Zbieg! po schodach, jakby go kto gonił i wypadł na ulicę zasapany, rozdygotany, wściekły. Nie od razu poszedł do wozu. Chodził tam i z powrotem długimi krokami, pragnąc się trochę uspokoić. „A więc wszystko skończone” myślał. „Nie chce go. Pewnie ma innego, lepszego, jakiegoś elegancika, inteligenta. Co jej tam prosty chłop ze wsi. Z łaski pozwalała mu do siebie przyjeżdżać, a on głupi wyobrażał sobie Bóg wie co.

Z wolna zaczynał się uspokajać. Co dalej? Co będzie teraz robił? Ano nic. Wróci do pałacu i jak dawniej będzie wykidają, jak dawniej od czasu do czasu da komuś po mordzie i koniec. Czy taka jest jego przyszłość? Czy przez całe życie nie będzie robił już nic innego tylko łoi w mordę? Począł narastać w nim bunt. Półki miał nadzieję, że Beata go zechce, póty istniał dla niego jakiś cel w życiu. A teraz? Obmierzł no takie życie. Z obrzydzeniem myślał o pałacu, o Zenonie, o Wiktorze i o tych nadzianych dolarami facetach, którzy przyjeżdżali luksusowymi limuzynami grać w ruletę, albo gzić się z dziewczynkami. A on? Co on robi w tym całym bajzlu?

Wykidają. Fachowiec od mordóbłcia. Stróże przy bramie. On, Wojciech Kalina gospodarz syn wysługuje się tym skurwysynom tym kombinatorem, hochsztaplerem, błaznem z pełnymi portfelami. Tfuuu! Splunął z rozmachem, aż jakaś przechodząca kobieta uskończyła w bok i krzyknęła: — Cham!

To go trochę otreźwiło. Przystanął i przeciągnął dłonią po czole. „Chyba zwariowałem” mruknął „Całkiem mi się we łbie poprzewracało. No to co, że jakaś tam dziewczyna mnie nie chce? Znajdę sobie inną. Tego towaru nigdy nie brakuje”. Czuł, że usiłuje oszukać samego siebie, ale chciał się oszukać, chciał nabrać przekonania, że to nic takiego, że właściwie nic się nie stało. Spojrzał na zegarek. Późno. Trzeba wracać do pałacu. W tej chwili cholernie mierzlił go ten pałac i ta robota. Uciec! Uciec! Rzucić to wszystko! Zarobi jeszcze trochę forsy, odłoży kupę dolarów, które dostaje jako napiwki i przysnie gdzie za granicę. Zapisze się na wycieczkę t „Orbisem” i zostanie, we Francji, albo we Włoszech. A potem do Ameryki. Mało to chłopa dorobiło się majątku w Ameryce. I on nie gorszy. Silny jest młody, roboty się nijkiej nie boi. Da sobie radę. Samolotem. Poleci samolotem do Ameryki. Od dawna marzył o tym, żeby podróżować samolotami. I nagle ogarnęła go taka chęć, żeby zobaczyć samoloty, że postanowił pojechać na lotnisko. Chociaż popatrzeć, przyjrzeć się ludziom, którzy przylatują, odlatują, odetchnąć przez chwilę atmosferą szerokiego świata.

Nie namyślając się długo, wsiadł do wozu i pojechał na lotnisko.

jDdnj

„Głos Koszaliński” — organ

KW PZPR. Redaguj* Kolegium — Ul. Zwycięstwa 137/139 (budynek WRZZ) 15-804 Koszalin. Telefony: centrala — 279-21 (łączy »e wszystkimi działami). Red. naet. i sekretariat — 626-93, «-cy red. nacs. — 142-08, 233-09, sekr. red. — 251-01, e-ca sekr. red. — 251-57. Działy! Partyjno-Społeczny — 251-14, Ekonomiczny — 243-51, Rolny — 243-59, Miejski — 224-95, Reporterski — 251-57, Sportowy — 25J-4# i 246-51 (wieczorem), Łączności t Czytelnikami — 250-05.

„Głos Słupski” — plaie Zwycięstwa i, I piętro, 76-201 Słupsk, tel. (1-95). Biuro Ogłoszeń Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego — al. Pawła Findera 87a, 15-721 Koszalin, tel. <22-91. Wpłaty na prenumeraty (miesięczna — 30,58 zł, kwartalna — 91 zł, półroczna — 189 zł, roczna — 364 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oras oddziały i delegatury Przedsiębiorstwa 17-powszechnianla Prasy i Książki. Wszelkich informacji e warunkach prenumeraty o dzielają wszystkie placAwkl „Ruch” i poczt. Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 71-721 Koszalin, centrala telefoniczna — 240-27. Tłoczono: Prasowe Zakłady Graficzne, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 1t. Nr indeksu 15811.